Nr. 215. Niedziela, 21 Września 1893. Rok 83.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon redakcyi nr. 38.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymają cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

„Tygodnik Ilustrowany" dla prenumeratorów „Gazety Lwowskiej" kosztuje we Lwowie rocznie 10 zł., półrocznie 5 zł., kwartalnie 2 zł. 50 ct., miesięcznie 84 ct. Na prowincyi: rocznie 12 zł. 60 ct., półrocznie 6 zł 30 ct., kwartalnie 3 zł. 15 ct., miesięcznie 1 zł. 5 ct.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Inseraty przyjmują: w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi za czwarte ćwierćrocze. w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.**; za miesiąc październik: w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.** Z *Przewodnikiem* za czwarte ćwierćrocze w miejscu 3 zł. 75 ct., **pocztą 4 zł. 75 ct.**; za miesiąc październik w miejscu 1 zł. 30 ct., **pocztą 1 zł. 65 ct.** Prenumeratę miesięczną przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

Na podstawie umowy zawartej z redakcyą warszawskiego **„Tygodnika Ilustrowanego"** *zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą piękne to pismo, celujące tak doborem treści literackiej jak i artystyczną wartością działu ilustracyjnego, po cenie znacznie zniżonej, mianowicie:*

Prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* mogą otrzymywać warszawski **„Tygodnik Ilustrowany"**, po następującej cenie.

We Lwowie:	półrocznie	5 „	— „
	kwartalnie	2 zł.	50 ct.
	miesięcznie	— „	84 „
Na prowincyi:	półrocznie	6 „	30 „
	kwartalnie	3 zł.	15 ct.
	miesięcznie	1 „	5 „

CZĘŚĆ URZĘDOWA

C. k. Trybunał administracyjny nadał opróżnioną przy nim posadę adjunkta sekretarza Rady w ósmej klasie rangi c. k. adjunktowi sądu powiatowego w Rohatynie, Juliuszowi Pietsch.

Dnia 19 września b. r. zostały wydane i rozesłane w c. k. nadwornej i państwowej drukarni w Wiedniu zeszyty: XXVI ruskiego, XXXIX włoskiego, XLI słoweńskiego i XLIII włoskiego, ruskiego, słoweńskiego, kroackiego i rumuńskiego wydania Dziennika ustaw państwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów. 20 września.

Sprawę rossyjskiej eskadry morza Śródziemnego, którą od kilku tygodni zajmuje się gorączkowo cała prasa europejska, wysnuwając z niej różne wnioski i domysły, porusza z nowej zupełnie strony list ateński w berlińskiej *Voss. Ztg.* Wskazano tutaj, iż eskadra, która tyle narobiła wrzawy i wznieciła tu i owdzie zaniepokojenie, istnieje *de facto*, choć nie z imienia już od lat wielu. Rossya od dawna już utrzymuje stale kilka pancerników na wodach morza Śródziemnego, a punktem ich zbornym jest Pireus. Specyalnie w trzech latach ostatnich krzyżowniki „Dymitr Doński", „Dunawec" i „Admirał Korniłow" nie opuściły ani na chwilę morza Śródziemnego. Pod pozorem, że zachodzą pewne powody, nakazujące zabezpieczenie greckiej rodziny królewskiej, którą, jak wiadomo, łączą węzły pokrewieństwa z domem carskim, instalowano w Pyreusie eskadrę rossyjską i uczyniono z tego portu formalną stacyę dla okrętów rossyjskich. Jeżeli tedy dzienniki francuskie usiłują rzecz tak przedstawić, jakoby w Petersburgu dążono ze względu na zaprzyjaźnioną republikę do wytworzenia na morzu Śródziemnem zupełnie czegoś nowego, to są na mylnej drodze, a entuzyazm prasy francuskiej, jaki objawia się z tej racyi, nie ma podstawy. Przesadny zapał Francuzów zresztą poczynają studzić obecnie nawet pisma rossyjskie. I tak pisze *Nowoje Wremia*, ów dziennik, który popierał dotychczas bardzo gorąco projekt francusko-rossyjskiego aliansu: „Za granicą rozmaicie oceniają motywa wysłania eskadry rossyjskiej na wody francuskie. Nieodzowność atoli tego faktu wysnuwa się tak jasno z reguł międzynarodowej kurtoazyi, iż pod tym względem nie powinna zachodzić najmniejsza wątpliwość. Czysty to przypadek, że wizyta eskadry rossyjskiej we Francyi następuje bezpośrednio po demonstracyjnych wypadkach w Alzacyi i Lotaryngii. Czas i miejsce przybycia rossyjskich okrętów wojennych do Francyi oznaczono wówczas jeszcze, gdy nie było ani mowy o udziale królewicza włoskiego w wielkich manewrach niemieckich. Jeżeli rząd paryski otrzymał urzędową wiadomość o wysłaniu eskadry rossyjskiej do Toulonu w dniu manewrów pod Metzem, było to zupełnie przypadkowe i tłómaczy się tem, że wobec panującego we Francyi usposobienia, rząd petersburski nie mógł zwlekać dłużej z rewizytą. Jeżeli zaś tego nie chcą zrozumieć we Francyi i Niemczech, nie winna tu już Rossya". Równocześnie *Graždanin* upomina Francyę, aby nie łączyła z rewizytą eskadry rossyjskiej zbyt wygórowanych i niewczesnych nadziei. Rossya pragnie utrzymać z republiką przyjaźne i serdeczne stosunki, alians wszakże, o jakim marzą republikańscy mężowie stanu, jest na razie niemożliwym. Charakterystyczne jest także oświadczenie *St. Pet. Wied.* Dziennik ten mniema, iż powstały niedawno z letargu *Nord* nie jest widocznie organem inspirowanym z Petersburga, a tem mniej oficyalnym, w pierwszym bowiem zaraz numerze uderzył gwałtownie na Niemcy i Austro-Węgry, tedy mocarstwa, z któremi, jak wskazują rokowania w sprawie zawarcia traktatu handlowego, Rossya pragnie utrzymać jak najlepsze stosunki.

Z c. k. krajowej Rady szkolnej.

C. k. Rada szkolna krajowa uchwaliła na posiedzeniu z dnia 18 września 1893:

1. Zatwierdzić wybór dr. Leonarda Piętaka i Tadeusza Romanowicza na delegatów Reprezentacyi miasta Lwowa do c. k. Rady szkolnej okręgowej miejskiej we Lwowie, tudzież wybór Franciszka Szpetmańskiego, kierownika szkoły męskiej im. Mickiewicza we Lwowie, na reprezentanta zawodu nauczycielskiego do tejże Rady szkolnej.

2. Zatwierdzić wybór Jana Ruszczyńskiego, dyrektora szkoły wydziałowej żeńskiej w Tarnowie, na reprezentanta zawodu nauczycielskiego do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Tarnowie.

3. Zatwierdzić nominacyę ks. Stanisława Twardowskiego, dziekana i proboszcza w Rabce, na duchownego członka c. k. Rady szkolnej okręgowej w Myślenicach.

4 Ustanowić posadę nauczyciela religii izraelickiej dla szkół ludowych w Podgórzu od 1 lutego 1894.

5. Zamianować nauczycielami szkół ludowych: Jana Kurletę w Rzozowie; Aleksandra Demiańczuka w Winogradzie; Augusta

---

31)

Walerya Marrené.

Historya zwyczajnego człowieka.

Z opowiadań emeryta.

(Ciąg dalszy)

W parę dni później byliśmy jeszcze w łóżku, gdy wpadł do naszego pokoju Franciszek.

— Franek! — krzyknąłem zrywając się.

— Jak się masz, jak się masz! — wołał ojciec, który miał zwyczaj przed wstaniem wypalić ulubioną fajkę.

Jeśli Fryda była dziwną, to Franciszek wydał mi się jeszcze dziwniejszym. Ujrzawszy mego ojca, stanął jakby nie pomyślał o nim, a tylko chciał się ze mną zobaczyć.... Potem dopiero oprzytomniał, zaczął się z nim witać.

Był serdeczny, ale razem widać w nim było jakiś przymus.

— Z uniwersytetu! — mówił mój ojciec, nie zważając wcale na jego zachowanie się. — Proszę! z uniwersytetu! Uczony panie, uczony! Na nas prostaczków to i patrzeć nie chce!

Śmiał się dobrodusznie i oglądał Franciszka na wszystkie strony, bo to wówczas człowiek, co był na uniwersytecie, należał do osobliwości, nie było go w Warszawie a bez kolei nie było wcale łatwo wydostać się za granicę.

— No odezwijże się przecie — pytał dalej ojciec — pewno ile razy usta otworzysz, powiesz coś mądrego! Aż mnie oskoma bierze.

Franciszek przez chwilę patrzał jakby tych prostych słów nie rozumiał, potem przesunął ręką po czole, jak to czynił dawniej, kiedy chciał siłą natrętną myśl odegnać i odparł uśmiechając się z przymusem.

— Wolne żarty panie naczelniku! Ojca mego wówczas tak tytułowano.

— Patrzcie jak ładnie mówi — zawołał ojciec uszczęśliwiony. — Myślałem, że tam w Berlinie zrobią z ciebie Szwaba.

— Nigdy! — zawołał z dawnym ogniem Franciszek. — Na uniwersytecie nie brakło Polaków, trzymałem się z nimi.

— No wiem! wiem! żeś dzielny chłopak, choć nazywasz się Müller, szkodaby ciebie na Niemca.

Uśmiechnął się blado. Ja widziałem, że go ta rozmowa męczy, że ma coś ważnego na myśli. Czoło Franciszka nie straciło swej przeźroczystości, jak dawniej przepływały po niem chmury niby, burze, w źrenicach płonęły ponure blaski, także jak dawniej w niektórych chwilach.

— Dawnoż przyjechałeś? — spytałem.

— Kiedyż? — powtórzył — a tak dwa dni temu. Spóźniłem się.

Ostatnie słowa wymówił przez zaciśnięte zęby, jakby sam do siebie.

— Czemużeś nie przyszedł dotąd? nie przysłał przynajmniej powiedzieć, że jesteś — mówił ojciec.

On nie słuchał, szarpnął mnie za rękę.

— Ubieraj się — szepnął — potrzebuję cię.

— Co! co! nie wypijecie kawy — zawołał ojciec, widząc, że zabieramy się do wyjścia. — Dziś przecie niedziela, do biura spieszyć się nie potrzeba.

— Przepraszam pana naczelnika, muszę zabrać Stasia! mam pilny interes — bąknął Franciszek, pociągając mnie z sobą.

Ojciec wzruszył ramionami, słyszeliśmy jak wołał:

— Sowizrzały! sowizrzały!

Franciszek czas jakiś szedł naprzód szybkim krokiem, ja podążałem za nim.

— Gdzież idziemy? — spytałem wreszcie.

— Prawda! ty nic nie wiesz — zawołał.

— Naturalnie, że nic! mówże?

Powiedzieć łatwo nie było. Przy pięknym niedzielnym ranku ludzie snuli się gęsto po ulicach, kawiarnie i cukiernie pełne były gości.

Franciszek ścisnął mnie silnie za rękę i obejrzał się, jakby szukając jakiego kąta, gdziebyśmy sami być mogli.

Nareszcie jakby nie mogąc dłużej wytrzymać skręcił w jakąś mniej uczęszczaną ulicę.

— Co tu długo mówić! — wyrzekł. — Potrzebuję ciebie. Mam pojedynek.

— Pojedynek — zawołałem — ty, ty?

— Nie krzycz tak głośno! Wszak wiesz, iż rzecz podobna cicho odbyć się musi.

— Alboż ty bić się umiesz!

— Nikt o to nie pyta. Kto żyje wśród ludzi, powinien umieć bronić siebie i swoich — rozumiesz?

— Kogoż chcesz bronić?

Brwi jego się zbiegły.

— Kogo?

Zaciął się jakby wypowiedzenie tego sprawiało mu mękę. Ale pokonał się szybko.

— Frydy! — wyrzekł krótko.

— Przed tym Schulzem? — zawołałem.

— Więc ty nic nie wiesz! Widziałeś ją i nie zrozumiałeś. Ta dziewczyna się kocha bez pamięci, to bije z jej oczów. Ona chodzi jak sama spowita swą namiętnością. Spostrzegłem to od razu gdym na nią spojrzał, gdy mnie pocałowała ustami gorącemi od cudzych ust, a tak obojętnie jakby pomiędzy nami nic wspólnego nie było; gdy patrzała na mnie, nie widząc, bo świat cały zasłonił jej inny obraz i mówiła, a myśl jej była przy nim.

Miał słuszność, jam tego nie rozumiał, bo też ja bratem nie byłem.

— Czekałem, czy mnie sama nie powie — mówił Franciszek — ale ona kręciła się po domu jakby nic, tylko kiedy spotkała mój wzrok, odwracała oczy zarumieniona. Wczoraj rano patrzę, wybiera się gdzieś. Stroi się przed lustrem, zawiązuje kapelusz.

— Gdzie idziesz, spytałem?

Mruknęła coś niewyraźnie i dalej kładzie kapelusz.

— Pójdę z tobą rzekłem.

Stanęła blada jak słup, potem wzięła szybko jakiś koszyczek niby na sprawunek i poszła niechętna. Słowa nie powiedziała do mnie, tylko mieniła się na twarzy.

Podałem jej rękę. Nie opierała się, ale ręka jej spoczywała na mojem ramieniu niby kawałek drzewa. Próbowałem do niej przemówić.

— Fryda, tobie coś jest!

Milczała, może nie słyszała nawet, że do niej mówię.

— Przecież bratem twoim jestem, bratem jedynym. Opiekunem twoim będę zawsze, krzywdy uczynić ci nie pozwolę, a szczęścia twego Frydo, pragnę więcej niż własnego

Com ja jej mówił! Była jak głaz jaki. Zacięła się. Nic i nic. Nie było sposobu.

Zrozumiałem o co jej chodziło. Byłaby wyrwała mi się z rąk i biegła do niego. Zrobiła dla niepoznaki jakiś sprawunek, jedno nic i aż drżała z niecierpliwości biegnąc do domu, żeby mnie się pozbyć. Wróciliśmy. Miałem ją na oku. Wyszła do kuchni, potem drzwi od sieni skrzypnęły lekko i Fryda przesunęła się pod mojem oknem, a szła tak szybko, że kiedy pochwyciwszy kapelusz, znalazłem się na ulicy, tylko mi z daleka błysnęła jej szara sukienka i różowy kapelusz.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Hojaka w Słobódce dżuryńskiej; Maryana Antonowicza w Ułaszkowcach; Maryę Mikiewską nauczycielką młodszą 5-kl. szkoły w Ciężkowicach; Ludwika Dobrzańskiego nauczycielem w Krzesławicach; Alojzego Wilkowickiego w Przeroślu; ks. dr. Jana Trznadla katechetą o. łać. 7-kl. szkoły żeńskiej w Samborze: Bazylego Spolskiego nauczycielem starszym 3-kl. szkoły w Gwoździcu; Stanisława Pacanowskiego nauczycielem w Ćwikowie; Włodzimierza Strzelbickiego w Chlebiczynie leśnym; Helenę Hollendrowę kierującą nauczycielką i Bronisławę Borkowską młodszą nauczycielką 2-kl. szkoły w Tarnowie na Strusinie; Tadeusza Garnowskiego nauczycielem w Monasterzu; Henryka Szczepkę we Wrząsowicach; Michała Dymka nauczycielem kierującym 4-kl. szkoły w Kętach.

6. Zatwierdzić w zawodzie nauczycielskim: Romana Gutwińskiego i dr. Kazimierza Krotoskiego w gimnazyum w Podgórzu; dr. Wincentego Szczepańskiego w gimnazyum w Samborze; Władysława Wasilkowskiego w gimnazum w Przemyślu; Edwarda Strutyńskiego w gimnazyum w Tarnopolu; Jana Sędzimira w gimnazyum w Złoczowie; Jana Pepöcka i Piotra Skobielskiego w gimnazyum w Brodach; Macieja Zwolińskiego w gimnazyum w Tarnowie.

7. Przyznać dodatki pięcioletnie profesorom: Wincentemu Ciśle i Janowi Frydrychowi w IV gimnazyum we Lwowie czwarty dodatek; Romanowi Palmsteinowi w IV gimnazyum we Lwowie drugi dodatek i dr. Michałowi Jezienickiemu w IV gimnazyum pierwszy dodatek; Stanisławowi Schneidrowi w gimnazyum w Przemyślu pierwszy dodatek; Stanisławowi Golińskiemu w gimnazyum w Przemyślu drugi dodatek; Michałowi Szklarzowi w gimnazyum w Bochni czwarty dodatek; Stanisławowi Matwijowi w gimnazyum w Bochni pierwszy dodatek; Piotrowi Cetnarowskiemu w gimnazyum w Rzeszowie drugi dodatek; dr. Mieczysławowi Warmskiemu w II gimnazyum we Lwowie pierwszy dodatek; Mikołajowi Pleszkiewiczowi w II gimnazyum we Lwowie pierwszy dodatek; Władysławowi Lechowi w szkole realnej w Stanisławowie pierwszy dodatek; Leonowi Piccardowi i Edmundowi Grzębskiemu w szkole realnej w Krakowie trzeci dodatek pięcioletni.

8. Aprobować do użytku w szkołach średnich:

1) Wzory poezyi i prozy, wydał Franciszek Próchnicki, we Lwowie 1893. Nakładem Tow. nauczycieli szkół wyższych. Cena egzemplarza w płótno oprawnego 3 korony czyli 1 zł. 50 ct.

2) Ćwiczenia łacińskie dla klasy I. Według książki Józefa Steinera i dr. Augusta Scheindlera. We Lwowie 1893. Nakładem Tow. nauczycieli szkół wyższych. Cena egz. opr. 1 zł.

9. Polecić do bibliotek szkół ludowych: Nauka poglądu. Przewodnik metodyczny do II seryi obrazów ułożył Mieczysław Baranowski. Zeszyt II. Lwów 1893. Nakładem Tow. pedagogicznego. Cena 30 ct.

Wielkie manewry na Węgrzech.

Wiadomości telegraficzne o przebiegu wielkich manewrów na Węgrzech, w d. 17 i 18 b. m., należy uzupełnić kilku szczegółami. W dniu 17 b. m., pomimo, że dzień ten, jako niedziela, był dniem wypoczynku, pełniono dalej bez przerwy służbę wywiadowczą, a dzięki temu, obie armie, zarówno północna jak i południowa, uzyskały dokładny pogląd na stanowiska, zajęte przez wojska nieprzyjacielskie w d. 18 b. m., to jest, w pierwszym dniu głównych manewrów. Przeprowadzone na podstawie poprzednio przez komendy obu armij wydanych rozporządzeń ruchy wojsk, w przebiegu swoim miały cały szereg bardzo ciekawych, nawet dla szerszych kół, momentów i epizodów. Głównym przedmiotem zainteresowania były naturalnie obustronne masy kawaleryi, co do których można było przewidzieć, iż w tym dniu uderzą na siebie nawzajem i w ten sposób zainicyują kilkudniową walkę obu armij. Nie przyszło jednak do tego w taki sposób, iżby obie masy kawaleryi, całe, uderzyły jedna na drugą a tak dały tylko widowisko wielkiej walki jazdy, lecz raczej zderzenia obu dywizyj kawaleryi rozwinęły się zupełnie odpowiednio do natury rzeczy. O godzinie 8 rano rozpoczęły ogień obustronne dywizye artyleryi konnej, a strzałom armatnim towarzyszyła utarczka przednich straży kawalerzyckich. Oddział przedni kawaleryi armii południowej był silniejszy, niż oddział przedni kawaleryi, należącej do armii północnej; mimo to jednak fungujący w tem miejscu jako rozjemca Najdost. Arcyksiążę Eugeniusz orzekł, iż silniejszy oddział armii południowej został pobity. Epizod ten jednak wkrótce doznał zmiany w skutek tego, iż tymczasem cała dywizya kawaleryi armii południowej rozwinęła się w kierunku ku Puszta-Beakehaza i zwróciła się przeciw posuwającej się również naprzód w kierunku od Siegesdorfu dywizyi kawaleryi armii północnej. Ponieważ parcele lasów, które znajdowały się pomiędzy liniami bojowemi obu mas kawaleryi, przeszkadzały im w poruszaniu się naprzód i uderzeniu na siebie całą siłą, przeto przyszło wprawdzie do większych, ale do częściowych tylko ataków, które sędziowie, (generał-porucznik Gradl i Gagern) uznali za zwycięskie po stronie armii północnej. Pomimo to, kawalerya północna wkrótce dobrowolnie się cofnęła, a to w skutek tego, iż znaczne siły piechoty armii południowej, z dywizyi generała Pitreicha, rozwinęły się tymczasem i raziły kawaleryę armii północnej swoim ogniem. W ten sposób nie przyszło tym razem do walki kawaleryi w wielkim stylu, tem bardziej pouczającem jednak było wspólne działanie kawaleryi i piechoty armii południowej przeciw samej kawaleryi armii północnej. Podczas, gdy kawalerya armii północnej cofnęła się napowrót ku Siegesdorf, wpadł Güns w posiadanie kawaleryi armii południowej i piechoty generała Pitreich. W ten sposób skończyły się w poniedziałek manewry na ten dzień same przez się o godz. 10 zrana.

Najj. Pan wraz z wysokimi Swoimi gośćmi śledził przebieg manewrów z największem zainteresowaniem. Cesarz Wilhelm — jak już wczorajsza doniosła depesza — prowadził przez pewien czas osobiście pułk 7 huzarów swojego imienia. Na manewrach była obecną — incognito — także Najd. Arcyksiężna Marya Teresa; Najd. Arcyksiężna często dosiadała konia, częścią jechała w powozie. Dalej obecnymi byli: ambasador niemiecki ks. Reuss, Minister hr. Kalnoky, ambasador Szögyeny, minister Fejervary i wiele osób ze szlachty. Zarówno Najj. Pan jak i Najd. Arcyksiążęta od chwili przybycia do Güns obcych monarchów i książąt noszą prawie wyłącznie uniformy swoich zagranicznych pułków, a Najj. Pan, Najd. Arcyksiążęta, tudzież odznaczeni obcemi dekoracyami generałowie, także ordery państw, których przedstawiciele są obecni na manewrach. Najj. Pana i Jego dostojnych gości witała wszędzie licznie zgromadzona publiczność pełnymi zapału okrzykami: *Eljen!* Manewrom przypatrywało się także wiele dam z dystyngowanych kół wojskowych i cywilnych; damy te przybyły konno na pole manewrów. W nocy z niedzieli na poniedziałek padał lekki deszcz; w poniedziałek pogoda była prześliczna. — Na podniesienie zasługuje jeszcze szczegół, iż Najd Arcyksiążę Albrecht odwiedził kilku oficerów, należących do głównej kwatery, którzy wskutek zbytniego natężenia i niepogody zachorowali lekko i zalecił im uważać na siebie. Ambasador niemiecki w Wiedniu ks. Reuss odwiedził w poniedziałek popołudniu ambasadora austro-węgierskiego przy dworze niemieckim Szögyeny'ego, zabawił u niego pół godziny, a następnie odwiedził prezesa ministrów węgierskich dr. Wekerlego.

Wiedeński korespondent *Czasu* pisze, że pomiędzy dostojnymi gośćmi, których Najj. Pan w sobotę i w niedzielę przyjmował w Swej natenczas głównej kwaterze w Güns, właściwie największy interes wzbudza angielski ks. Connaugt. Obecność cesarza Wilhelma na manewrach austryacko-węgierskich to już rzecz zwykła. Stało się już jakoby regułą, że król saski asystuje przy każdym zjeździe dwóch sprzymierzonych Monarchów. Mówiąc w nawiasie — pisze dalej korespondent — oddawna w bardzo dobrze informowanych kołach obiega wersya, że w razie wojny król saski, który się tak bardzo odznaczył w wojnie francusko-niemieckiej, będzie dowodził skombinowaną austryacko-niemiecką armią wschodnią. Wreszcie zięć Najj. Pana, ks. Leopold bawarski, także już na mocy ustalonego zwyczaju bierze udział we wszelkich zjazdach dwóch sprzymierzonych Cesarzy.

Ale dopiero w ostatnich latach zaczęli coraz częściej zjawiać się tutaj (w Wiedniu) reprezentanci dworu angielskiego. Prawdopodobnie dotąd nie istnieją żadne formalne układy pomiędzy ligą potrójną a Anglią, bo gabinetom angielskim nie wolno zawierać bez przyzwolenia parlamentu traktatów, któreby mogły pociągnąć za sobą... obciążenie budżetu! Natomiast nie ulega wątpliwości, że dwór angielski, w zupełnej zgodzie z torysami, ze swemi sympatyami stoi wyraźnie po stronie ligi potrójnej i że te sympatye otwarcie zaznacza. Obecność ks. Connaught, syna królowej Wiktoryi, na teraźniejszych manewrach austryacko-węgierskich, jest nowym dowodem tych sympatyj, które wprawdzie zaliczają się tylko do rzędu tak zwanych „imponderabilij międzynarodowych," ale w danym razie tem ciężej zaważą na szali, ponieważ pozostają w zupełnej zgodzie z realnymi interesami dotyczących mocarstw. Konstytucyjna od 6 wieków Anglia jest właściwie najsilniejszym filarem gmachu konserwatywnej polityki europejskiej, a chociaż niekiedy zapominała o tej zaszczytnej roli, to najczęściej bardzo dzielnie i skutecznie występowała w obronie równowagi europejskiej. Aczkolwiek więc aparat do urządzania demonstracyj teatralnych niewątpliwie działać będzie o wiele głośniej w Toulonie i Paryżu, niż w Güns, to przecież ta rewia pod okiem dwóch sprzymierzonych Cesarzy i reprezentanta dworu angielskiego stanowi bardzo ważną afirmacyę czynników przeciwnej strony.

Cała austro-węgierska prasa wita dostojnych gości Najj. Pana w słowach pełnych najgłębszej czci i najgorętszej sympatyi. Prasa ta stwierdza, iż ludy Austro-Węgier przyjmują z radością wysokich tych gości a zwłaszcza wiernego przyjaciela i sprzymierzeńca naszego wspaniałomyślnego Monarchy, potężnego cesarza państwa niemieckiego, którego każdorazowe zjawienie się w granicach Monarchii wzmacnia na nowo nadzieję utrzymania pokoju.

Z nad Sekwany.

Paryż, 15 września.

Toulon i Rossyanie! Oto w dwóch słowach cała treść życia tutejszego w obecnej dobie. Szczegółami o przygotowaniach do przyjęcia marynarzy rossyjskich przepełnione są dzienniki; na ulicy, na bulwarach, w kawiarniach i w teatrach słyszysz ciągle tylko: Avelane i Rossyanie! Gdzie się ruszysz, masz w tej chwili uszy pełne miłości do Rossyi lub kombinacyj politycznych, snutych na tle tej miłości i nie jest przesadną satyra, jaką podaje *Paris* w następującym żarcie: Na rękach matki siedzi trzyletnia Lilli. „Kogo Lilli, kochasz: papę czy mamę?" zapytuje matka. „Rossyę" brzmi odpowiedź.... Wprawdzie mówią, że znajduje się w narodzie francuskim wielu niepoczciwych pessymistów, którzy wielkiemi oczyma patrzą na entuzyastyczne przygotowania dla przyjęcia Rossyan i przepowiadają zły koniec nienaturalnemu sojuszowi republiki z absolutyzmem, trudno jednak się przekonać o prawdziwości tego twierdzenia, ci bowiem — jeżeli są tacy — którzy tak myślą, milczą, bojąc się słusznie, że gdyby wystąpili właśnie ze swem zdaniem, ściągnęliby na siebie całą burzę nienawiści. Entuzyazm bowiem wśród narodu francuskiego dla Rossyan jest w chwili obecnej tak wielki, iż nie śmią nawet podnieść się głosy przestrogi przed finansowymi planami Rossyi, która chce znowu sięgnąć do kieszeni Francuzów

---

10)

Z POD RÓWNIKA

III

RZEKA KOKOSOWA.

IV.

(Dokończenie).

Dopełniłem tego, czego przyzwoitość wymagała, i nie mam tu już nic do czynienia, a mogę zawadzać. Anastazio, czekający mnie przy drzwiach, daje mi znak i prowadzi do małego pokoiku, także ciemnego.

Tutaj, na łóżku na pasach, piękna, pomimo martwoty śmierci, leży donna Petrita, pod prześcieradłem, zasianem żółtemi kwiatami. Wczoraj śmiała się, i.... łzy mi napływają do oczu. Co za los!

Dzień mi przechodzi na tułaniu się nad brzegami rzeki w towarzystwie Anastazia. Kilkakrotnie zadawałem mu pytania; zamiast odpowiedzi, uderzył się palcem po zamkniętych ustach, jakby mi pokazać chciał, że uczynił ślub milczenia.

Chodzimy bez żadnego planu, zasmuceni. Od czasu do czasu przysiadamy pod krzakiem nad rzeką i patrzymy jak woda płynie. Nad naszemi głowami szybują orły, sępy i czaple. W około nas latają wróble, strojne w purpurę i lazury, a trzymając się jedna przy drugiej, zawieszone w powietrzu, przelatują parki papug do lasu, rzucając nam niezrozumiałe słowa. Spiew się odzywa, spiew dziennego słowika, przerywany przez gwarę śmieszków i jemiołuch, podobną do mowy ludzkiej. Motyle i panny wodne, o tysiącznych barwach, krążą, gonią za sobą. Wszystkie promienne, spiewne i wesołe, o sto kroków od domu, w którym płaczą! O obojętności natury wobec człowieka, który się za pana twego uważa! Można powiedzieć przeciwnie, że nic wspólnego między nią a nami nie ma. Działa ona nawet czasami przeciw człowiekowi, który walczy z nią i opanowuje niekiedy. Co za sprzeczność! on udaje, że nią pogardza tą ziemią, po której chodzi, z której gliny jest ulepiony, która go żywi! Jedynego ze wszystkich stworzeń — z czego dumnym się okazuje — tajemniczy instynkt wiedzie go do szukania prawdziwej swojej ojczyzny w tej niezgłębionej przestrzeni, gdzie wszystko jest światłem dla jego oczu — ciemnością dla rozumu....

Dzień wydał się nam bardzo długi. Z nadejściem nocy wracamy do naszej chatki, już uprzątnionej z pakunków, które przenieśliśmy do łodzi. Jutro, gdy słońce wejdzie, wrócimy na drogę do puszcz niezgłębionych. Późno jest, ale nie myślimy iść na spoczynek, musimy zadowolić swoją ciekawość. Około północy, przyciszonym krokiem przybywamy do pokoju donny Petrity. Chodzi o wyniesienie zwłok tak cicho, aby żaden z członków rodziny, od których nas dzieli kilka bambusowych ścianek, nie słyszał tego.

Dwóch Indyan pochwyciło prześliczne zwłoki, składając je na desce, które za końce podnoszą. Boso, idą bardzo powoli, cicho, pilnując by się ich ciężar nie ześliznął na ziemię. Dwaj ci ludzie, Anastazio i ja, prócz tego wszystkie psy domowe, które się zgromadziły i postępują za nami, oto cały orszak zmarłej. Kierujemy się do *corralu*, przechodzimy obok niego i zatrzymujemy się pod drzewem magnolii, pod którem dół został wykopany. Prześcieradło, pokrywające zmarłą, zerwane zostało, zanim miałem czas sprzeciwić się temu i piękne, białe i nagie ciało złożono na czarnej ziemi. Na lewej piersi widać plamę krwi zastygłej, taką jaką zauważyłem przedtem na prześcieradle. Ale tymczasem ziemia zakrywa ciało coraz więcej; dorzucają do niej kamienie, z obawy przed zażartością szakalów, a nawet i psów, które pousiadały w pewnej odległości i z podniesionemi uszami przypatrują się grobowemu obrzędowi. Wszystko skończone; wracamy. Ja jeden tylko znak krzyża św. zrobiłem na ziemi, pod którą spać będzie snem wiecznym ta chrześcianka. Bo dla tych, co mnie otaczają, jak też i dla rodziny, co tłómaczy to opuszczenie, zwłoki donny Petrity przedstawiają tylko próżną i znikomą powłokę, z której wyleciał motyl zamieszkujący je przedtem.

Nazajutrz, zaledwie słońce wstało, żegnamy naszych gospodarzy, którzy wracają do swoich zwykłych zajęć. Don Torribio znacznie się postarzał od czterdziestu ośmiu godzin; donna Catalina ponura, zgarbiona; nie zaśmieje się ona już nigdy. Co do donny Laury i don Fabiana, nie ukazało nam się ani jedne, ani drugie.

. . . . . .

Już dwie godziny płynęliśmy po spokojnej znów rzece Kokosowej, gdy nareszcie, na zakręcie, straciliśmy z oczu posiadłość don Torribia, a nietylko moja twarz straciła swój smutek i pierś podniosła się lżejszym oddechem: jednocześnie i Anastazio mowę odzyskał.

— A no! zapytałem go po raz nie wiem już który, któż zabił donnę Petritę? czy ojciec, brat, a może ten głupiec Fabiano, który przedwczoraj przybliżał się do niej i do mnie, w groźnych zamiarach, z pewnością.

Anastazio spojrzał na mnie zdziwiony.

— Wasza Wysokość pozwala sobie niewczesnych żartów, odpowiada, gdyż nie mogę przypuścić, aby ktoś co umie pisać i czytać, mógł jeszcze widzieć coś tajemniczego w tej awanturze.

— Mam podejrzenia, podejrzenia przy których nie śmiem się zatrzymywać; mów!

— Czy to potrzebne? czy można nie rozumieć, że zabójcą donny Petrity jest donna Laura?

— Ty śmiesz przypuszczać, że ta piękna kobieta ośmieliła się zabić swoją siostrę?

— Siostrę! Nie, na Boga; ona zabiła swoją rywalkę, rywalkę szczęśliwszą, co zmienia stan rzeczy. Uczyniła to co pan, ja, lub kto bądź inny, ktoby miał tylko krew w żyłach, uczyniłby w tym przypadku.

Nie podniosłem ostatnich wyrazów mego przewodnika, ale odezwałem się podejrzewająco o don Fabianie.

Anastazio tym razem mi nie odpowiedział. Zajął się rozwiązywaniem czerwonego pasa, którym był owinięty i pokazał mi nagle piękny naszyjnik z pereł.

— Poznajesz go pan? zapytał.

— Tak, to naszyjnik, który widziałem na szyi donny Laury przedwczoraj, kiedy... Jakim sposobem znajduje się w twoich rękach.

— Polecono mi go sprzedać jak tylko przybędziemy do Tuxla, i użyć pieniędzy na zamówienie Mszy.

— Za duszę donny Petrity?

— Nie. Na intencyę pięknej i energicznej donny Laury i jej ojca, aby zatrzeć plamy krwi na ich rękach.

i zasypać rzeczpospolitą papierami rossyjskimi, a nie śmią się podnieść, chociaż wątpliwości pod tym względem coraz jaśniej występują w kołach finansowych i giełdowych.

Lecz w tej chwili jest jeszcze inny szczegół z życia publicznego, który, chwilowo tylko zapewne równoważy zajęcie się Francuzów miłością do Rossyi. Kiedy tamto jest barwą, to jest niczem; tamto radością, to smutkiem. Umarł Marya Franciszek Józef Miribel, jedna z najsympatyczniejszych postaci obecnej Francyi, jeden z największych jej mężów. Już to republika francuska nie ma szczęścia do wielkich ludzi. Mamy cały szereg tych przykładów. Gambetta umarł w sile wieku, gdy opinia publiczna zaczęła się oryentować, że mu odpłacono niewdzięcznością, i że nie było sensu w obaleniu jego gabinetu; Ferry skończył nagle w chwili, gdy zrozumiano istotę jego zasługi i gdy powracał na widownię polityczną; oprócz tych umarł przedwcześnie generał Chanzy, jedyny, który odznaczył się w wojnie niemieckiej; umarł admirał Courbet, w którym widziano drugiego Jean-Barta; teraz do tego szeregu przybywa Miribel.

Śmierć jego sprawiła w całej Francyi przygnębiające wrażenie. Pomocnik naczelnika głównego sztabu, generał Renouard, rzekł do jednego ze sprawozdawców dziennikarskich: „Jest to dla nas cios straszny. Francya traci w generale Miribelu jednego z najdzielniejszych swych mężów; prace, których dokonał, posiadają zupełnie wyjątkowe znaczenie, a zdobył on sobie niemi daleko większe prawo do wdzięczności i podziwu kraju, aniżeli przypuszczają. Był to człowiek rzadkiej szerokości poglądów, umysł niezmiernie bystry i jasny, pracowitości nadzwyczajnej.“ Jeden znowu z towarzyszów broni Miribela tak pisze w *Temps*: „Będąc naczelnikiem sztabu ministra wojny Borela, wypracował Miribel pięć planów obrony granicy wschodniej tak doskonałych, że nie ma w nich nic do dodania. Następnie przeprowadził sam całą tę olbrzymią pracę, tak, że dziś jest już ona zupełnie gotowa. Po ufortyfikowaniu granicy wschodniej zabrał się do pracy około granic Jurajskich. W tym roku zajmował się granicą alpejską. Umiera, wykończywszy nakreślony program, gdyż ostatnie studya nad granicą pirenejską nie są bynajmniej pilne. Miribel pozostanie wzorem strategików, a jego wiedza źródłem nauki wszystkich oficerów sztabowych Francyi“. Oto najlepsza charakterystyka człowieka; najlepsza ocena straty, jaką Francya poniosła. Generał Miribel opuścił Paryż we czwartek, dnia 9 b. m., w najlepszym zdrowiu i udał się do zamku w Châtelard, koło Grenobli, dla parodniowego wypoczynku. W sobotę, dnia 11 b. m., wyjechał konno na spacer i nagle spadł z konia, rażony prawdopodobnie atakiem apoplektycznym. Zmarł bezprzytomnie po dwudniowej przeszło agonii. Urodzony w roku 1831, był synem oficera gwardyi królewskiej za monarchii lipcowej. Jego trzej bracia służyli również wojskowo. Ukończywszy szkołę politechniczną w 22 roku życia, odbywał kampanię krymską, a we włoskiej otrzymał ciężką ranę pod Magentą. Od roku 1868 do 1870 bawił w Petersburgu jako *attaché* wojskowy, w wojnie francusko-pruskiej walczył przy boku gen. Ducrot, a następnie jako pułkownik dowodził brygadą mobilów, odznaczając się w potyczkach pod Buzenval, Champigny, Bourgat. W roku 1875 otrzymał stopień generała i urząd naczelnika sztabu w ministerstwie wojny. W roku 1879 opuszcza tę posadę i dopiero w 1881 gen. Campenon powierza mu napowrót kierownictwo sztabu głównego. Stało się to głównie za sprawą Gambetty, który umiał bronić Miribela przed napaściami oportunistów i radykalistów, których raziły rojalistyczne przekonania Miribela. Gambetta był człowiekiem genialnym, i umiał poznawać ludzi; przeczuł czy spostrzegł w Miribelu jego nadzwyczajne zdolności, a wiedział zarazem, że Miribel przedewszystkiem jest Francuzem a potem dopiero rojalistą, że przeto miłość i dobro ojczyzny leżą mu jedynie na sercu. To też z inicyatywy Gambetty, ówczesny minister wojny, Campenon, republikanin najczystszej wody, tak bronił wobec zaczepek prasy nominacyi Miribela, zdecydowanego monarchisty:

„Dążenia moje zmierzały w pierwszym rzędzie do tego, aby na czele sztabu generalnego postawić równie doświadczonego, jak inteligentnego człowieka, który z nadzwyczajną pilnością łączy zdolność wsączania nowego życia w sztab generalny, i świadomego celów swoich kierownictwa. Rozglądałem się w gronie generałów, którzy już piastowali urząd szefa sztabu, a znalazłszy wśród nich jednego, który odpowiada warunkom powyższym, nie zawahałem się. Nie mogę pozwolić, aby kwestyonowano lojalność i prawość generała, który wśród scharakteryzowanych okoliczności na wysokie stanowisko powołany został“.

W niespełna rok Campenon opuścił ministerstwo wojny, a wraz z nim cofnął się i Miribel. Aż znowu, mimo protestu prasy republikańskiej, która dzisiaj tak płacze nad zgonem generała, odważył się minister Freycinet powierzyć mu komendę VI korpusu, a w dniu 6 maja roku 1890 mianowany został Miribel szefem wielkiego sztabu generalnego w ministerstwie wojny. Wtedy to zamieścił jeden z najpoważniejszych dzienników paryskich artykuł, w którym między innymi tak się wyraża:

„Generał Miribel jest geniuszem organizacyjnym, który łączy w sobie pilność niestrudzoną i żelazną wolę. Mało jest ludzi, którzy mają tak zaszczytną przeszłość, i mało ludzi, którzy tyle nienawiści i zawiści przezwyciężyć musieli. Ale Francya dzisiejsza nauczyła się nad krzykami stronnictw przechodzić do porządku dziennego, i w słynnym szefie sztabu generalnego, Miribelu, widzi męża przyszłości, nadzieję Francyi i armii francuskiej“.

Nadzieja ta niestety spoczęła w mogile, a na pociechę Francuzów powtórzyć chyba można słowa *Figara*: „Nikogo dziś nie ma, któryby go zastąpił, ale konieczność tworzy takich ludzi“.

A ten spadek, jaki on zostawił po sobie, to rzecz nie mała; wystarcza tylko przytoczyć atrybucye, przywiązane do urzędu szefa sztabu generalnego, który to urząd na nowo zorganizowany, a właściwie na nowo utworzony został dla Miribela. Należą do nich: mobilizacya armii i koncentracya jej w razie wojny; użycie dróg żelaznych, kanałów, telegraf wojskowy, balony; organizacya i instruktorstwo ogólne armii, przygotowywanie wielkich manewrów, studya nad armiami zagranicznemi i rozmaitymi teatrami działań; zbieranie dokumentów statystycznych i historycznych; misye wojskowe zagranicą; przygotowywanie i uporządkowanie prac wyższej rady wojskowej i referatów jej członków, delegowanych w celach szczególnych; służba geograficzna; kierownictwo, pod naczelnym zarządem ministra wojny, sztabem głównym; powoływanie i kształcenie oficerów tego sztabu, wreszcie zaprawianie w czasie pokoju przez ciągłe podróże oficerów tego sztabu do roli, jakąby przyszło im odegrać w razie wojny. Dodać do tego potrzeba, że Miribelowi pozostawiono w rozległych ramach tego zakresu działania zupełną swobodę; niezawisły zupełnie od wpływów Izby i zmian ministeryalnych, zabezpieczony zupełnie od wszelkich zabiegów, knowań i intryg politycznych, mógł się Miribel poświęcić i poświęcił się w istocie wyłącznie pracy około obrony granic Francyi. Chociaż nie było mu dane zaznaczyć nazwiska swego świetnemi głoskami na polu bitwy, utrwalił je jednak niemniej świetnie w dziejach rozwoju pogotowia wojennego i siły obronnej Francyi.

Co do położenia parlamentarnego, które wytworzyły nowe wybory, to dość ciekawą jest rozmowa, jaką miał p. Peytral, obecny minister skarbu, ze współpracownikiem *Petit Marseillais*. W rozmowie tej minister zapewnił, że wybory w niczem nie zmieniły położenia, że w gabinecie panuje najściślejsza jedność, że ministrowie dzisiejsi nie są ani oportunistami, ani radykałami, ale ludźmi dobrej woli, których powołano w ciężkiej chwili i t. d. Słowem sypnął całą garścią ogólników, które znaczą chyba to tylko, że p. Dupuy i jego koledzy myślą jedynie o tem, by utrzymać się przy władzy, choćby kosztem wyrzeczenia się wszelkich zasad i programu. Cała ta rozmowa jest typowym zlepkiem frazesów, do niczego nie obowiązujących i wskazuje dowodnie, że gdyby się utrzymał i nadal rząd dzisiejszy, rzeczy poszłyby dawnym torem i nowa Izba stałaby się jedynie powtórzeniem dawnej. Na szczęście dzienniki radykalne stawiają się coraz ostrzej w obec projektu wskrzeszenia koncentracyi, domagając się stanowczo od oportunistów, by jeśli chcą mieć radykałów po swojej stronie przyjęli *en bloc* cały ich program reform socyalnych.

Nowi deputowani z największym pospiechem wybierają sobie krzesła, na których mają zasiadać; z powodu zwiększonej liczby radykałów i republikanów, wielu z nich znaleźć miejsca na lewicy nie może i zajmować musi krzesła prawicy. Najwięcej dobijano się o miejsca słynnych przywódców partyj, ostatecznie krzesło Clémenceau zajmie G. Hubbard, Floqueta—Barodet, Cassagnaca—baron de Mackau, hr. de Mun'a—Porteu, Piou—Trouillot.

Na szczęśliwą i rozumną myśl wpadł nowy prefekt policyi, Lépine. Oto poszukuje on pomiędzy zbiorem zapomnianych rozporządzeń takich, które miały na celu zapewnienie względnej ciszy na ulicy. Sądzi on, że znaczną liczbę nieszczęśliwych wypadków na ulicach przypisać należy wielkiej na ulicach wrzawie. I w istocie nie sposób, aby przechodzień, spieszący i zajęty swojemi myślami, słyszał ostrzeżenia stangretów lub trąbkę tramwajową, gdy w około niego trąbią zawzięcie handlarze kurków do beczek, wyplatacze krzeseł, welocypedyści, turkoczą wozy naładowane sztabami żelaznemi, dorożkarze z batów klaszczą, przekupki, roznoszące bakalie, grzechoczą i t. p. Wszystkie te hałasy są wzbronione przez rozporządzenia policyjne, do których jednak nikt się nie stosuje. P. Lépine więc ma zamiar przypomnieć i nakazać przestrzegania rozporządzeń, wzbraniających przekupniom zwracania uwagi publiczności przez użycie bębnów, rogów, trąbek, grzechotek i t. p. Wozy zaś ze sztabami żelaznemi lub blachą będą musiały być tak urządzone, aby nie sprawiały brzęku. Oprócz tego, prefekt policyi wzbronić zamierza palenia kawy na ulicach, zajmowania chodnika pod materyały budowlane lub przemysł uliczny oraz nakaże podniesienie markiz sklepowych na 3 metry po nad ziemię.

Nakoniec kilka słów jeszcze o Korneliuszu Herzu *Figaro* podaje następujące szczegóły o zapomnianym już nieco bohaterze Panamy. Zdrowie jego ma być w stanie tak dobrym, iż śladów ciężkiej choroby dopatrzeć się w nim nie podobna. Herz mieszka wciąż w Bournemouth, ale wychodzi codziennie, a nawet wyjeżdża i osobiście załatwia wszelkie interesa swoje. Nie zarzucił nawet spekulacyj. Obecnie bowiem inicjuje wielkie przedsiębiorstwa górnicze w Kanadzie. Prowadzi stałą korespondencyę ze swym bankierem paryskim, Chabertem. Ciekawi dopytują się, jakim sposobem eks-dyabetyk mógł oszukać lekarzy tej miary, co Brouardel i Charcot? Oto Herz, który jak wiadomo, sam jest lekarzem, wynalazł sposób symulowania wszelkich objawów choroby. Pani Herz bawi od czasu do czasu nad Sekwaną, gdzie posiada nieruchomości, wartości kilku milionów franków. Radaby je sprzedać, ale nałożone aresztа przez rodzinę Reinachów utrudniają sprawę. W każdym razie panu Korneliuszowi, nie dzieje się tak, jak mniemano a naród francuski dał się podejść.

KRONIKA

Lwów, 20 września

— **Zatwierdzenie docentury.** JE. P. Minister oświaty br. Gautsch zatwierdził uchwałę grona profesorów c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie, mocą której p. Kazimierz Acht powołany został jako docent prywatny do wykładu encyklopedyi leśnictwa w Szkole politechnicznej we Lwowie.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się jutro, we czwartek o godzinie 6 wieczorem w sali ratuszowej. Na porządku dziennym: Wnioski w sprawie pomnika dla króla Jana III; wybór członków komisyi dla rekonstrukcyi gmachu ratuszowego, tudzież wybór 15 członków do komisyi wyborczej dla przeprowadzenia wyboru uzupełniającego jednego posła do Rady państwa; sprawa zasklepienia Pełtwi przy placu Solskich; sprawa sprzedaży placu Halickiego; sprawa odznak dla członków reprezentacyi miejskiej; podanie do wiadomości zarządzeń, wydanych co do sal publicznych widowisk; wniosek w sprawie dodatkowego zapisu p. Antoniego Bilińskiego na budowę osobnego pawilonu przy ufundowanym przez tegoż zakładzie dla nieuleczalnych; przedstawienie komisyi krajowej przemysłowej w sprawie otwarcia fachowej szkoły szewskiej we Lwowie.

— **Z miejskiej Rady zdrowia.** Stan sanitarny miasta od zeszłego tygodnia niezmieniony.

Po posiedzeniu prezydent miasta p. Mochnacki w asystencyi fizyka dra Pawlikowskiego i sekretarza komisyi p. Marcichowskiego, zwiedził wieczorem wszystkie tutejsze bożnice w liczbie 4, przepełnione z powodu zachodzących świąt pobożnymi.

Następne posiedzenie odbędzie się o zwykłej porze w przyszły wtorek.

— **Egzamina kwalifikacyjne** przed komisyą egzaminacyjną w Przemyślu dla nauczycieli i nauczycielek szkół ludowych pospolitych, rozpoczną się 3 listopada b. r. Termin do wnoszenia podań kończy się z dniem 25 października.

— **Egzamina w zakładzie karnym.** Dnia 27 i 28 b. m. o godzinie 9 przed południem odbędą się w tutejszej szkole roczne egzamina a mianowicie we środę dnia 27 w drugiej i trzeciej klasie, a we czwartek dnia 28 w pierwszej klasie.

Przed rozpoczęciem egzaminu dnia 27 odprawioną będzie w kaplicy zakładu o godzinie $8^1/_2$ w obecności wszystkich do szkoły chodzących więźniów cicha Msza święta, podczas której popisywać się będą więźniowie, którzy się uczyli muzyki wokalnej i instrumentalnej.

— **P. Tadeusz Skalski**, artysta teatru lwowskiego, po długiej kuracyi, w powrocie z Zakopanego, urządzi w Krakowie w sali „Sokoła“ w niedzielę dnia 23 b. m. wieczorek humorystyczno-muzykalny. Współudział w wieczorku przyjął z uprzejmości dla artysty p. Stingel, profesor konserwatoryum.

— **Towarzystwo filologiczne** odbędzie VI posiedzenie we wtorek, dnia 26 września b. r. w sali V c. k. Uniwersytetu o godz. $10^1/_2$ przed południem, z następującym porządkiem dziennym: 1. Sprawy bieżące. 2. Wykład prof. Stan. Romańskiego p. t. Karnuntum, starożytna osada rzymska. 3. Komunikaty naukowe

— **W lwowskiej szkole ogrodniczej** rozpoczyna się nauka z dniem 15 października b. r. Podania o przyjęcie wnosić należy do dnia 1 października b. r. na ręce dyrektora szkoły dr. Teofila Ciesielskiego, c. k. profesora Wszechnicy. Petenci mają udowodnić, że ukończyli 14 rok życia i przynajmniej 2 klasy szkół średnich. Za umieszczenie w internacie, wikt, ubranie, książki i przybory naukowe wynosi opłata rocznie 200 zł. w ćwierćrocznych ratach z góry płatna.

Dla ubogich uczniów są do rozdania 4 stypendya, zapewniające bezpłatne utrzymanie przez cały czas nauki. Eksternistom, mającym utrzymanie w domu, nauka udzielaną będzie bezpłatnie.

— **Zjazd delegatów** pierwszego związku Towarzystw muzycznych i spiewackich polskich i ruskich odbędzie się dnia 24 b. m., a z chwilą tą wejdzie w życie piękna myśl, zainicyowana przez lwowskie Towarzystwo muzyczne, zespolenia wszystkich muzykalnych sił krajowych w jedno ciało. Z dwudziestu czterech Towarzystw, zaproszonych do uczestnictwa, wszystkie prawie już się zgłosiły, witając projekt założenia związku żywemi słowami uznania. Pierwsze tedy zgromadzenie delegatów będzie liczne, do dnia bowiem dzisiejszego przybycie swoje zapowiedziało około 30 uczestników, którzy reprezentować będą różne Towarzystwa o ogólnej liczbie około 800 członków.

Przedmiotem narad pierwszego Zjazdu będą statuta związku, oraz wybór zarządu, jakoteż kwestye, odnoszące się do Zjazdu Towarzystwa w roku następnym.

Zgromadzenie odbędzie się w sali Towarzystwa muzycznego (gmach teatralny), a rozpocznie się o godzinie 11 przed południem.

Na cześć delegatów urządza lwowskie Towarzystwo muzyczne obiad w hotelu Europejskim.

— **Prymicye.** Dnia 21 b. m. w kościele ks. Karmelitów dwóch nowo wyświęconych kapłanów odprawi pierwsze Msze św. Jeden o godz. 9ej uroczystą, wotywę, drugi zaś sumę o godz. $10^1/_2$ z kazaniem. Po Mszach udzielą prymicyanci błogosławieństwa.

— **Stanisław Cichocki**, o którego śmierci donieśliśmy przed kilku dniami, zmarł nagle w Krakowie na udar sercowy. W uzupełnieniu podanej już notatki o życiu tej powszechnie znanej osobistości podajemy jeszcze niektóre szczegóły: Urodził się na Ukrainie w roku 1842. Umknąwszy z wojska rossyjskiego, walczył w powstaniu 1863 roku, w oddziale Różyckiego, potem Miłkowskiego pod Kastangalią. Skazany na długoletnią tułaczkę, burzliwe przechodził koleje. Służył wojskowo w Turcyi, brał udział w wyprawie meksykańskiej, w rewolucyi serbskiej, w wyprawach Garibaldi'ego, w powstaniu Karlistów w Hiszpanii i w wojnie francusko-pruskiej. Kilkakrotnie przywdziewał habit mniszy, chcąc poświęcić się życiu zakonnemu, lecz odgłos burzy wojennej powoływał go zawsze w szeregi walczących. Po wojnie francusko-pruskiej przybył do Galicyi. Początkowo pracował tu na roli, następnie dla chleba różnych chwytał się zajęć, wreszcie osiadł we Lwowie, gdzie przez pewien czas był sekretarzem w Towarzystwie Sztuk pięknych. W ostatnich latach utrzymywał się z handlu obrazów i starożytności. Pracował ciężko, lecz uczciwie. Była to postać prawdziwie typowa, w całym kraju znana. Spoczął na cmentarzu krakowskim, odprowadzony przez liczne grono znajomych i towarzyszów broni.

— **Śluby.** Ślub p. Zofii Zawirskiej, córki Emilii z Chodzińskich i ś. p. Stanisława Zawirskiego z p. Janem Łazorykiem, c. k. adjunktem sądu w Dobromilu, odbędzie się dnia 23 b. m. o godzinie 9 rano w kościele parafialnym w Mościskach.

W kościele Pokarmelickim, na Krakowskiem przedmieściu w Warszawie, zawarty został związek małżeński pomiędzy panną Wandą Dunin-Karwicką, córką ś. p. Adama i Józefy z Bogusławskich, a p. Stefanem Woyzbunem, b. redaktorem „Tygodnika kolejowego i ekonomicznego“, oraz współpracownikiem *Wieku*.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 20 września b. r. Barometr opada.

W ubiegłej dobie licząc od godziny 12 w południe dnia 19 września do 12 w południe dnia 20 września b. r., mieliśmy wiatr północno-wschodni o średniej prędkości 2 m/sek., niebo lekko zachmurzone a powietrze wilgotne (78 procent wilgotności względnej); opadu nie było.

Średnia temperatura w tym czasie była +12.7°C., najwyższa +16,0°C. wczoraj po południu, najniższa +10.0°C. w nocy.

Cała doba była pogodna.

Zniżka barometryczna 730 do 735 mm. znajdowała się na wyspach Szetlandzkich; zwyżka 765 do 760 mm. w Austryi.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12 w południe 762 mm.

Prognoza na dobę 21 września bieżącego roku (od półn. do północy): Wiatr będzie co do kierunku zachodni o średniej prędkości 5 m/sek.; średnia temperatura podniesie się do +14°C., nie-

bo będzie lekko zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 70 proc.; opadu nie będzie, pogodnie.

— **Kornel Ujejski** ogłasza następujące podziękowanie: Zanim dojdą do wszystkich osobne odpowiedzi, które częściami zacząłem wysyłać, składam łaskawym. drogim Rodakom ogólne podziękowanie najserdeczniejsze za otrzymane od nich pisma gratulacyjne. *Kornel Ujejski.*

† **Zmarł** w ostatnich dniach: We Lwowie, Tomasz Adamiak, emer. c. k. starosta powiatowy.

— **Wyrok.** Z Wiednia donoszą: Znany we Lwowie Karol Michałko, który był w ostatnich czasach w Wiedniu komisyonerem giełdowym, został skazany wyrokiem sądu krajowego za sprzeniewierzenie na 10 miesięcy ciężkiego więzienia.

— **Królowa hiszpańska** uratowała przed kilku dniami życie małej dziewczynce. Podczas przechadzki, którą odbywała samotnie w stronę Astigarade, spostrzegła na torze kolejowym dziecko, które nie uważając, iż pociąg nadchodzi, bawiło się w najlepsze pomiędzy szynami. Regentka jednym skokiem znalazła się przy niem i uprowadziła je na bok. W parę minut potem przeleciał pociąg, który zdruzgotałby dziewczątko, gdyby mu litościwa monarchini nie przyszła z pomocą.

— **Upadek Clemenceau.** Porażka znanego agitatora politycznego, p. Clemenceau, na wyborach do parlamentu francuskiego, posłużyła za temat do sztuki teatralnej, która pod powyższym tytułem z wielkiem powodzeniem graną była w berlińskim teatrze Lessinga. Powiadamiające o tem dzienniki niemieckie treści tej nowości nie przytaczają.

— **Kobiety w parlamencie.** W jednym z ostatnich numerów *La vie contemporaine* Juliusz Simon ze zwykłą swadą omawia sprawę udziału kobiet w pracach parlamentarnych. Między innemi pisze znakomity fejletonista francuski: „Niejedna z tych pań byłaby w sali sejmowej niczem innem, jak tylko aktorką podczas przedstawienia. Kobiety szukałyby w parlamencie powodzenia lub reklamy. Starałyby się o ministeryum, tak, jak obecnie starają się o kolję brylantową lub willę podmiejską. Z argumentami krasomówczymi łączyłyby argumenty pięknych oczu. Posłowie rodzaju żeńskiego wiedziałyby, iż wziętość ich i wpływy zmniejszają się z latami, w miarę wzrostu ich doświadczenia. Mielibyśmy kostiumy interpelacyj, kostiumy pierwszych posiedzeń, kostiumy przesileń ministeryalnych i t. p. Z mownicy coraz częściej dawałyby się słyszeć pieprzne żarciki. Przypuszczam, iż flirt i miłość uprawianoby tylko w *couloir*'ach. Przypuszczam również, iż podczas posiedzeń wszystkie damy byłyby skromne, jako dziewice, obdarzone zaufaniem ludu". Nie zbyt więc ponętnie maluje Simon kobietę w parlamenice.

Kraków, 19 września.

(Z Rady miejskiej. — Weryfikacya wyborów.— Okólnik VIII Krajowego Towarzystwa rybackiego w Krakowie. — Działalność Towarzystwa.)

(jh) Rada miejska, uzupełniona w połowie nowymi wyborami w czerwcu b. r., rozpoczęła już swoją działalność. Przedewszystkiem wybrała komisyę weryfikacyjną, mającą sprawdzić dokonane wybory. Dochodzenia jej wykryły rzecz ciekawą. Wpłynął protest, podpisany przez poważne osobistości, zarzucający złe obliczenie głosów. Fakt ten stwierdziła w istocie komisya weryfikacyjna i obliczyła dotąd, to jest do połowy głosów oddanych, iż prof. dr Leo otrzymał o jeden głos więcej, aniżeli jako wybrany już ogłoszony p. Tadeusz Stryjeński. Prawdziwa to niespodzianka. Na jej podstawie p referent dr. Hajdukiewicz zażąda dzisiaj ponownego dokładnego obliczenia blisko 1200 głosów, oddanych przez inteligencyę; obliczenie potrwa dni kilkanaście. Ostateczny rezultat obliczenia nie może wpłynąć w żadnym razie na wybór tak poważnych osób, jakie z tego koła wyszły; jest tylko prawdopodobnem wejście innego kandydata w miejsce p. Stryjeńskiego. Komisya, złożona z najpoważniejszych osobistości Rady, postępuje bardzo ostrożnie z protestami co do innych kół. Nie ma też mowy o jakichś gromadnych unieważnieniach całych kół; najwyżej ze względów zasadniczych unieważnione zostaną jeden lub dwa mandaty, z tego powodu, iż jeden z wybranych z małej własności nie ma wymaganego statutem wieku, drugiego wybór zaś przez komisyę wyborczą źle został obliczony, tak że dziś okazuje on równość głosów z następnym niewybranym kandydatem.

Sprawę weryfikacyjną wyborów pragnie komisya jak najrychlej załatwić, aby Rada mogła się zorganizować i przystąpić do poważnych zadań, jakie ją czekają w najbliższej przyszłości.

Czynny i ruchliwy wydział krajowego Towarzystwa rybackiego w Krakowie wydał ósmy z rzędu okólnik, obejmujący 55 stron dużej oktawki. Okólniki te stają się z każdym rokiem coraz więcej pożytecznymi podręcznikami dla hodowli ryb, zyskującej coraz większe prawo obywatelstwa w naszym kraju. Tego rodzaju publikacyami fachowemi oddaje Towarzystwo bezpośrednio przysługę każdemu swemu członkowi-hodowcy ryb i nawiązuje między nim a sobą nić codziennego interesu. Z okólnika dowiadujemy się o pocieszającym objawie, iż liczba członków, dzięki usilnej pracy wydziału, powoli ale statecznie wzrasta. Dla dobrego celu łączą się nietylko fachowi, ale celom Towarzystwa użycza poparcia inteligencya, pracująca na innych polach, uznająca pożytek i znaczenie Towarzystwa dla dobra kraju; coraz też częściej na członków przystępują Rady powiatowe i zarządy dóbr, oraz właściciele dóbr. Z tego widać, iż ożywia się i potęguje w kraju ruch w kierunku zakładania i rozwijania gospodarstw stawowych. Towarzystwo liczy obecnie 12 członków honorowych, 21 dożywotnich, 225 zwyczajnych, 26 korporacyjnych, 27 delegatów i 13 członków korespondentów. W r. 1892 miało dochodu 820 zł., z tego wydało 395 zł. W roku zeszłym za małe kwoty wydano na zakupno ikry i wpuszczenie takowej do naszych rzek. Kto miał sposobność przekonać się naocznie, jaką korzyść przynosi zarybianie rzek i stawów przez Towarzystwo, tego zadziwić musi tak niska kwota 84 zł., użyta w r. 1892 na zakupno ikry łososia, karpia i czeczugi. Zaczynają się objawiać skutki zarybiania przez Towarzystwo szczególniej w górskich rzekach, gdzie poławiają się nader piękne okazy łososia i pstrąga; rybołowstwo zaczyna z tego powodu przynosić większe korzyści, dla tego pragnąć należy, aby i nadal dokonywało Towarzystwo tyle jeszcze potrzebnego zarybiania rzek naszych, gdyż działalności w tej mierze za skończoną uważać nie można.

Fachowa część okólnika zawiera sprawozdania delegatów; jest tu także sprawozdanie p. Eugeniusza Beneszka, prawdziwego przyjaciela i opiekuna ludu naszego; z tego sprawozdania dowiadujemy się o krokach przedsięwziętych przez p. Beneszka, dążących do zainteresowania ludu hodowlą ryb i racyonalnem ich łowieniem. Dalej podaje okólnik granice rewirów na Sawie, Sole, Rabie. Bardzo pouczający jest artykuł p. t.: „Stawy, rzeki i jeziora", będący wyjątkiem z dzieła ks. Krzysztofa Kluka: „O gadzie i rybach". Artykuł ten podaje wszelkie wskazówki i rady, na głębokiem doświadczeniu oparte, dotyczące zakładania stawów. Rzecz to na czasie wobec budzącego się w kraju ruchu w kierunku zakładania gospodarstw rybnych. Artykuł ten powinienby wyjść w osobnej odbitce i być dostępnym dla ogółu rolników w handlu księgarskim. W dalszym ciągu okólnika zamieszczone są: opisy wzorowych gospodarstw rybnych w Wysocku i okolicy, w Krukienicach; znakomity wykład inspektora rybactwa, dra Zygmunta Fiszera: „Środki zaradcze przeciw śnięciu ryb pod lodem" i t. d.

Oto główna treść okólnika; nie można wątpić, że interesowani i ciekawi zechcą się z nią zapoznać bezpośrednio.

Notatki literacko-artystyczne.

(n) **Operetka.** Wczoraj, wśród przedstawienia składanego, przedstawiła nam p. Zimajerowa kilka najlepszych swych ról, jak znaną doskonale Lizkę (Lizka i Frycek) Chochlika, ogrodniczka i Angielkę (Figle Chochlika) wreszcie nie spiewaną dotychczas „Przekupkę". Wszędzie doskonała, niewyczerpana i nieznużona w dowcipie i humorze, największy sukces osiągnęła jako ogrodniczek, który charakterystyką przewyższył wszystkie inne postacie. Podobnie niezrównaną jest artystka jako Lizka, gdyż tworzy z niej nadzwyczaj wdzięczną a pełną prostoty figurkę. Niemniej wyborną jest pani Zimajerowa w roli owej „Przekupki". Operetka ta jednak byłaby więcej zajmującą, gdyby sceny odbywające się bez udziału artystki były krótsze. Najzabawniejszą jest tu bowiem metamorfoza węglarzy w strojną parę mieszczańską przysięgającą sobie wieczną miłość w biurze policyi; ponieważ jednak do przeprowadzenia tego pomysłu czysto techniczne względy nakazały autorowi wprowadzić drugą uboczną akcyę, przeto powstały sceny rozwlekłe, któremi pp. Gasiński i Olszański mimo starań nie zdołali zająć publiczności.

Pani Zimajerowa we wszystkich operetkach miała wczoraj partnera w osobie p. Rapackiego, syna. Za staranność i sumienność gry i śpiewu już przy pierwszym występie jego na scenie lwowskiej, oddaliśmy mu należne pochwały. Dziś powtarzamy je z tym dodatkiem, że partye liryczne byłyby, jak się nam wydaje, najlepszym wydziałem artystycznym dla młodego śpiewaka, który n. p. piosnkę Galla odśpiewał wczoraj bardzo ładnie, ze smakiem i pewnym sentymentem, niemniej jak wszystkie zresztą swych partyj ustępy o nastroju spokojnym a uczuciowym.

Oprócz wymienionych osób, biorących udział we wczorajszych operetkach, śpiewała także pani Skalska, której za odśpiewanie duetu z panią Zimajerową w sposób pełen wyrazu i przejęcia szczere należą się pochwały.

Orkiestra nasza, widocznie z góry traktująca drobne zadanie operetkowe, grała czasem tak, jak umie tylko w antraktach. Radzibyśmy przecież bardzo, aby staranniej zadanie swoje, chociaż tak małe, spełniała zanim przyjdzie czas gremialnego popisu w sezonie operowym.

Repertoar teatralny. W teatrze hr. Skarbka. Dziś, we środę, „Pan Damazy", komedya w 4 aktach Józefa Blizińskiego. — Jutro, we czwartek, „Pierścień rodzinny", opera komiczna w 3 aktach.

W Paryżu zmarł sędziwy malarz historyczny, Adolf Yvon, którego pierwszą wybitną pracą był szereg rysunków, przedstawiających siedm grzechów głównych; pracę tę w salonie z r. 1847 nagrodzono srebrnym medalem. Następnie pierwszy obraz większych rozmiarów „Retraite de Russie", był powodem nagrodzenia malarza krzyżem Legii honorowej. Obraz ten, wraz z późniejszymi dwoma, przedstawiającymi bitwy pod Solferino i pod Magenta, znajduje się w muzeum wersalskiem. Pod koniec życia oddał się Yvon głównie portretom; z pod jego pędzla wyszli: doktor Péan, dr. G. Sée, Paweł Bert, Rouvier, a wreszcie Carnot, którego portret zdobi teraz sekcyę francuską na wystawie w Chicago.

Franciszek Gestrin, młodociany utalentowany poeta słoweński, zmarł w Lublanie. Gestrin urodził się w Lublanie 1 grudnia 1865 roku. Ojciec jego, zacny mieszczanin i kupiec, pracą i oszczędnością zdobył sobie pewien majątek, ale odumarł syna, podobnie jak i matka, w czasie, gdy poeta był jeszcze dzieckiem. Franciszek Gestrin chodził do szkół w Lublanie, gdzie pilnością swoją i charakterem pozyskał sobie miłość kolegów i nauczycieli. Po skończeniu gimnazyum udał się do Wiednia na studya prawne, które przerwał i przeszedł na wydział filozoficzny w styryjskim Hradcu. Już jako student zwrócił na siebie uwagę próbami poetyckiemi, objawiającemi niepospolity talent. Po ukończeniu studyów uniwersyteckich gotował się do egzaminu profesorskiego i sprawował obowiązki suplenta początkowo w Gorycyi, potem w Marburgu. W maju r. z. zachorował tak ciężko, iż musiał zrzec się obowiązków nauczycielskich. Prace młodocianego poety pozostaną trwale w literaturze słoweńskiej. W poezyach jego bije szczere, głębokie uczucie, wcielone w piękną, niemal doskonałą formę wierszową; nadto utwór jego p. t. „Z archiwum" daje dowód, że zmarły posiadał także niepospolity talent nowelistyczny. Widząc dobrze, że dni jego żywota są już policzone, pracował z niesłychanym wysiłkiem, pragnąc zostawić po sobie jak największą spuściznę literacką. Samych dramatów przełożył dla Stowarzyszenia dramatycznego około 30. W testamencie zapisał 25.000 zł. na rzecz „Towarzystwa wspierania literatów". Mały naród słoweński stracił w nim jednego z najszlachetniejszych synów, którego krótki żywot był całkiem poświęcony celom narodowym.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Ze świata finansowego.

Wiedeń, 19 września.

Eskont prywatny podniósł się w Berlinie do $4^3/_4$. Wybuch cholery w Hamburgu, pomimo energii okazanej przez rząd tamtejszy dla stłumienia epidemii, zrobił jak najgorsze wrażenie na wszystkich prawie targach europejskich. W Paryżu przeniesiono sztucznie na giełdę niesmaczny odcień polityczny, który obecnie grasuje we Francyi. Spekulacya tamtejsza dokazywała cudów waleczności, chcąc podtrzymać kursa, jednak Berlin odpowiedział *baissą* i począł głównie sprzedawać zakupione w poprzednim tygodniu austryackie walory. Wskutek tego kursa walut poszły znacznie w górę. Marki, które stały 61·70 podskoczyły do 62·02, franki z 49·90 do 50·05. Londyn z 125·85 do 126·20. Wszystkie prawie instytucye finansowe kupują waluty. Według *National Ztg.* rząd niemiecki kupuje w Londynie wszystkie dowozy złota. Kredyty austryackie spadły o 2 zł. (do 336), cały szereg walorów przewozowych notuje gorsze kursa. Jedne tylko Alpiny, ze względów omówionych na tem miejscu wczoraj, zyskały znowu kilkadziesiąt centów, co przy ogólnej *baissie* jest rzeczą charakterystyczną.

Tak więc oczekiwana z upragnieniem zniżka raty dyskontowej banku angielskiego, nie wywołała wielkiego wrażenia. Co prawda, spekulacya dawno już zeskontowała spodziewaną tę zwyżkę, a kampania zwyżkowa od kilku dni na wielką skalę prowadzona, nie była bezpodstawną. Pomimo, że w preliminarzu na rok 1893 nie figuruje w dochodach zysk monetarny, a w rozchodach znajduje się nawet zwyżka procentowa w kwocie 4 milionów zł. za nowo emitowaną pożyczkę, budżet ma wykazać bardzo pomyślny obraz, a rezultat za rok 1892 w porównaniu z preliminarzem ma być świetny. — Obliczenia spekulacyi nie były zatem bezpodstawne. Wypadki jednak tak się ukształtowały, że nie walory lecz dewizy i waluty poszły w górę.

Targ na nierogaciznę w krakowskim zakładzie obserwacyjnym. W dniach 18 września i 19 września 1893 przypędzono 2765 sztuk. Płacono za prosięta 24 zł., za tuczne 39 do 42 ct. za klgr. żywej wagi. Do krajów Monarchii załadowano 2606 sztuk.

Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie, od 9 września do 16 września. b. r. bez opłaty akcyzowej. Pszenica stara —·— do —·—, nowa 7·35 do 8·05, żyto stare —·— do —·—, nowe 5·90 do 6·35 jęczmień browarny stary —·— do —·— nowy 5·85, do 6·35, pastewny 4·90 do 5·25, owies stary —·— do —·—, nowy 6·50 do 6·90, hreczka —·— do —·—, kukurudza zeszłoroczna 6·— do 6·50, nowa 5·75 do 5·—, proso —·— do —·—, groch do gotowania 6·50 do 8·50, groch pastewny 5.25 do 6·50, fasola 8 — do 8·75, bobik 5·— do 6·—, wyka 4·50 do 5·75, koniczyna 60 do 80·—, koniczyna biała —·— do —·—, anyż rossyjski 34· do 38·—, anyż płaski 36·— do 37·—, kminek 24 — do 25·—, rzepak zimowy 13· do 13·75, rzepak letni nowy 12·— do 12·50, stary —·— do —·—, lnianka 8 — do 9·50, nasienie lniane 9·50 do 11·—, chmiel nowy 178 — do 241·—, nafta zwykła —·— do —·—, salonowa —·— do —·—, wszystko za 100 kilogr., spirytus 10.000 litr-procentowy, kontyngentowany, z podatkiem konsumcyjnym 52·10 do 52·35.

OSTATNIA POCZTA

Dnia 19 września zachorowały na cholerę:

W powiecie nadwórniańskim: w Hwoździe 3 osoby, w Delatynie i Pniowie po 2 osoby.

W powiecie sanockim: w Posadzie dolnej i w Ładzinie po 1 osobie.

W Opryszowcach (w powiecie stanisławowskim 1 osoba, w Kołomyi 2 osoby, w Oskrzesińcach (w powiecie kołomyjskim) 1 osoba.

Wyzdrowiała w Kołomyi 1 osoba.

Zmarły: W powiecie nadwórniańskim: w Hwoździe 3 osoby, w Delatynie i Dobrotowie po 1 osobie. W powiecie sanockim: w Rymanowie 2 osoby, w Besku 1 osoba. W Kołomyi 2 osoby.

Nadto zaszły wypadki podejrzane: w Łyścu (w pow. bohorodczańskim), w Niebieszczanach (w pow. sanockim) i w Rogoźnie (w powiecie żydaczowskim).

Pisząc o słowach Najj. Pana, wypowiedzianych w niedzielę w Güns do przywódców rozmaitych deputacyj, w odpowiedzi na ich przemowy, zaznaczają dzienniki wiedeńskie, iż słowa te brzmiały w ogólności podobnie do słów, jakie Najj. Pan wypowiedział niedawno w Boros-Sebes. *Presse* pisze: Najj. Pan podniósł znowu z naciskiem konieczną potrzebę, aby pomiędzy wszystkiemi narodowościami i wyznaniami panowały pokój i zgoda. Szczególnie stanowczo brzmiały owe słowa monarsze, które odnosiły się do szowinizmu, a w tym wypadku tyczyły się one haseł i nieproduktywnych przyrzeczeń, czynionych przez pewne opozycyjne koła madyarskie w czasach ostatnich.

P. Prezes gabinetu hr. Taaffe wyjechał w niedzielę rano na kilka tygodni do Ellischau.

P. Minister obrony krajowej hr. Welsersheimb powrócił w sobotę wieczorem z Lincu do Wiednia.

Czytamy w *Presse*: Donieśliśmy niedawno, iż w ciągu bieżącego tygodnia austro-węgierska konferencya cłowo-handlowa ma się zejść, aby wziąć pod swe obrady odpowiedź rządu rossyjskiego na propozycye austro-węgierskie i zająć w obec nich stanowisko. Jak się dowiadujemy, zgromadzenie konferencyi cłowej zamierzone jest na czwartek dnia 21 b. m.

Praska *Politik* podała przed kilku dniami pogłoskę, że na wypadek, jeżeli zastosowane przez Rząd środki wyjątkowe pozyskają aprobatę Rady państwa, Młodoczesi opuszczą parlament i przejdą do polityki abstynencyi. *Politik* ganiła taki zamiar, a o samej kwestyi polityki abstynencyjnej ze strony Młodoczechów, wiedeński korespondent *Czasu* tak pisze: „Nie warto przypisywać żadnej doniosłości plotce, że posłowie młodoczescy opuszczą Radę państwa. Naprzód, z pewnością tego nie uczynią, owszem, w skutek zaprowadzenia stanu wyjątkowego w Pradze tem gorliwiej używać i nadużywać będą trybuny parlamentarnej. Powtóre zaś, abstynencya Czechów pomiędzy r. 1862 a 1879 miała polityczną doniosłość tylko dlatego, że cały naród czeski stał pod tym sztandarem. Teraz, po wyjściu Młodoczechów z Izby, pozostaliby tam wielcy właściciele

z Czech, zasiadający w klubie hr. Hohenwarta, potem dwaj Staroczesi z Czech, nareszcie staroczescy posłowie z Morawy. Byłaby to więc abstynencya nie narodu czeskiego, lecz jedynie frakcyi młodoczeskiej".

W sobotę rano przybył do Wiednia p. Rieger, otóż wspomniony już korespondent pisze o nim, że pomimo podeszłego wieku i umartwień politycznych, wygląda doskonale, a wcale nie na męża, któryby musiał koniecznie usuwać się z areny politycznej. — Staroczesi, zapewnia wreszcie ów korespondent, na teraz nie zamierzają złożyć mandatów do Sejmu krajowego, jak donosiły niektóre dzienniki, ale też nie są jeszcze zdecydowani wystąpić stanowczo do walki z Młodoczechami, o czem dostatecznie świadczy fakt, że nie stawiają kandydatów przy wyborze dwóch posłów w okręgu miejskim i wiejskim Przybramu.

W niedzielę odbyło się w Zlin'ie zgromadzenie staroczeskiego klubu berneńskiego, przy udziale 500 wyborców. Deput. dr. Zacek i Bubela rozbierali polityczną sytuacyę, przyczem obaj, wśród gorących oklasków zgromadzenia, surowo osądzali terrorystyczną politykę Młodoczechów. Bubela przy końcu swej mowy wyraził ubolewanie z powodu zaprowadzenia częściowego stanu wyjątkowego w Czechach, ale oświadczył, że powaga Państwa utrzymaną być musi i dał wyraz swemu przekonaniu, iż mądrości i sprawiedliwości Najj. Pana, na których naród czeski zawsze opierał swe zaufanie, powiedzie się przywrócić spokój pomiędzy narodowościami. Słowa te w całem zgromadzeniu znalazły jak najżywsze echo. Przy końcu przyjęto jednogłośnie rezolucyę, wyrażającą obu deputowanym i całemu morawskiemu klubowi staroczeskiemu zaufanie, a osądzającą terorystyczne postępowanie Młodoczechów. Zgromadzenie zamknięto wśród okrzyków *Slava!* na cześć Najj. Pana.

Berlińska *Post* twierdzi, że w Krakowie ma być utworzony niemiecki konsulat fachowy, który oprócz popierania handlu między Austryą a Niemcami, głównie zwracać ma uwagę na austryacko-rossyjski ruch handlowy, a zwłaszcza stać temu na przeszkodzie, ażeby podczas obecnej niemiecko-rossyjskiej wojny cłowej zboże rossyjskie przez Galicyę do Niemiec się nie dostawało. Konsulat ten będzie miał zadanie śledzenia, czy w ogóle handel tego rodzaju istnieje, a jeśliby wpadł na trop, ma o tem zawiadamiać niemieckie pograniczne urzędy cłowe i władze podatkowe. Kierownictwo tego konsulatu fachowego w Galicyi ma być powierzone dotychczasowemu niemieckiemu wicekonsulowi w Warnie, Haxthausenowi.

Kanclerz niemiecki hr. Caprivi wyjechał wczoraj do Karlsbadu na czterotygodniowy pobyt.

Delegowani niemieccy do układów celnych z Rossyą zbiorą się w Berlinie d. 25-go b. m. Radca legacyjny Pritsch i konsul generalny w Antwerpii, br. Lamezan, znajdują się jeszcze na urlopie; tylko trzeci delegat, poseł w Hamburgu, br. Thielmann, jest już na miejscu. Delegaci rossyjscy, pp. Timirazjew, Zabugin i Rafałowicz, zjadą do Berlina w ostatnich dniach września. Rozpoczęcie konferencyj ustanowiono na d. 2-gi października. Konferencye będą się odbywały w ministerstwie spraw zagranicznych, pod prezydencyą br. Thielmann'a.

Nordd. Allgem. Ztg. wyjaśnia, co ma znaczyć przesłuchiwanie rzeczoznawców w sprawie traktatu handlowego z Rossyą, które niebawem rozpocznie się w Berlinie. Otóż nie wynika z tego bynajmniej, aby dawniejsze prace w tym kierunku nie posiadały już dziś żadnej wartości. Zwołana w roku zeszłym ankieta w tym przedmiocie zebrała bardzo poważne materyały i wyjaśniła wiele kwestyj wątpliwych. Jeśli dziś rząd niemiecki wzywa znowu do współudziału rzeczoznawców, to jedynie dlatego, by zbadać, czy do pojedynczych pozycyj nie dałyby się zaprowadzić pewne zmiany? Rzeczoznawców tych wysyłają rządy związkowe, reprezentacye przemysłowe, Izby handlowe i rada gospodarcza. Mają oni głos doradczy i we właściwych rokowaniach celnych nie wezmą wcale udziału.

Do *Schlesische Ztg.* piszą z Berlina: Terminy wyborów do Sejmu pruskiego nie są jeszcze oznaczone, ponieważ uchwała ministerstwa stanu w tej sprawie jeszcze nie zapadła. Prawdopodobnie jednak potwierdza się, że termin dla prawyborów oznaczony zostanie na jeden z ostatnich dni października, a termin dla wyborów na pierwszy tydzień listopada.

Prawit. Wiestnik ogłasza zaprzeczenie wieści, jakoby zachodziła konieczność zaciągnięcia nowej pożyczki wobec rzekomych kłopotów finansowych. Przytoczone dane dowodzić mają cyframi nieprawdziwości pogłosek. W zakończeniu oświadcza rossyjskie ministerstwo skarbu, że ani teraz, ani w bliskiej przyszłości nie uczuwa potrzeby kredytu, a przeto będzie nadal odrzucało czynione sobie propozycye pożyczek, jak odrzucało je wielekroć w roku zeszłym.

Król serbski Aleksander ukończy jutro swoją podróż po kraju odwiedzeniem Semendrii, gdzie na jego przyjęcie poczyniono wielkie przygotowania. Co w innych miastach jest przy podobnej sposobności rzeczą zwykłą i naturalną, to w Semendrii należy do nadzwyczajnych wypadków, miasto to bowiem uchodzi od dawien dawna za gniazdo spiskowców, skutkiem czego dotychczas niepostała w niem noga żadnego z Obrenowiczów. Gdy młody król wybierał się na objazd swego państwa a w programie miejscowości, jakie zwiedzić zamierzał postawiono także skalisty, pełen niebezpiecznych wąwozów obwód uzicarski i jego miasto Semendrię, nie brakło głosów upominających go by zanie chał wycieczki, której następstw niepodobna przewidzieć. Minister spraw wewnętrznych wszakże nakłonił króla do utrzymania w całości pierwotnego programu i jak się pokazuje z korzyścią dla idei dynastycznej, tam bowiem, gdzie pesymiści przewidywali niebezpieczeństwo dla młodego władcy, wznoszą się łuki tryumfalne i płoną ognie na jego powitanie.

Książę Piotr Karageorgiewicz wystosował do króla Aleksandra serbskiego depeszę następującą: „Dowiaduję się z gazet, że wasza królewska mość złożyłeś wieniec na grobie mego dziada, Karageorga, w Topoli. Szlachetny ten czyn, po raz pierwszy przez Obrenowicza spełniony, znalazł jednomyślny a serdeczny oddźwięk wdzięczności u całego ludu serbskiego. Jakkolwiek prześladowany przez los i oddalony od ukochanej ojczyzny mojej, Serbii, cenię jednak ten godny pełnego uznania akt monarchy względem pamięci wielkiego bohatera".

Już depesze doniosły, że rząd bułgarski odniósł przy niedzielnych wyborach do rad municypalnych stanowcze zwycięstwo. Zwycięstwo to, które przewyższyło najśmielsze oczekiwania, jest tem ważniejsze, iż jak zaznacza *Polit. Corresp.*, w rozmaitych miastach bułgarskich w ostatnich czasach dawało spostrzegać się pewne niezadowolenie z administracyi gminnej. Wybory niedzielne odbyły się także w jak największym porządku, a tylko w Karłowie nie mogły odbyć się wybory, ponieważ nie mogło przyjść do ukonstytuowania się komisyi wyborczej. W większej części gmin opozycya zupełnie nie brała udziału w głosowaniu, ponieważ jak n. p. w Filipopolu widziała, że nie ma żadnych widoków. W Sofii padło na listę liberalną (rządową) 2150 głosów, na listę zaś opozycyi, pomimo gwałtownej agitacyi, zaledwie 150 głosów.

Rząd włoski — jak donoszą z Rzymu do *Politische Correspondenz* — wydał polecenie, ażeby do dwóch okrętów włoskich, znajdujących się w przystani Rio de Janeiro, przyłączyły się jeszcze dwa okręty włoskie mianowicie „Venice" stojący w Montevideo i „Etna" stojący teraz w Kingston. W przystani Rio de Janeiro stanie zatem eskadra włoska z czterech okrętów złożona. Dowodzić nią będzie kontr-admirał Mainaghi.

Z Kopenhagi donoszą do *Polit. Corr.*: Car Aleksander III, który miał w dniu 16 b. m. według programu, odbyć inspekcyę stojących na kotwicy dwóch wielkich krzyżowników rossyjskich: „Pamiat' Azowa" i „Dmitry Dońskoj," nie mógł tego uczynić, ponieważ zaskoczyła go niedyspozycya. Od pewnego czasu cierpi car na krwotoki z nosa. Cierpienie to, samo przez się, byłoby, jak wiadomo, bez poważniejszych następstw, atoli lekarze nadają mu w tym wypadku pewne symptomatyczne znaczenie. Nadto przed kilku dniami przeziębił się car znacznie. Wskutek tych cierpień program pobytu cara w Kopenhadze uległ pewnym zmianom, o tyle mianowicie, iż car nie wychodzi z pokoju i nie bierze udziału w wizytach i wycieczkach, przedsiębranych przez innych gości królestwa duńskich.

Francya przechodzi obecnie przez ciężką chwilę. Po śmierci generała Miribela, ktora stała się narodowem nieszczęściem, wybuchła wielka zmowa robotników górniczych; zmowa przybiera coraz większe rozmiary, psuje dobry humor Francuzom szalejącym z radości z powodu przybycia floty rossyjskiej do Toulonu. Do zmowy w departamencie Pas-de-Calais należy około 35.000 robotników. Robtnicy departamentu du Nord uchwalili także w Sin-le-Noble rozpocząć strejk powszechny i tylko kopalnie w Anzin nie były na kongresie tym reprezentowane.

Przywódcy i organizatorowie strejku wzywają robotników, aby się zachowali spokojnie i wstrzymali się od wszelkich czynów gwałtu, a zarazem zapewniają, że właściciele kopalń po jakich 14 dniach zmuszeni będą ustąpić, ponieważ zapasy w kopalniach są nie wielkie.

Władze zarządziły wszelkie środki ostrożności, celem utrzymania spokoju i porządku. Robotnicy w Anzin mają pracować pod osłoną wojska.

Deputowany Basly wysłał następującą depeszę do delegatów belgijskich robotników. „Zmowa w kopalniach węgla w departamencie Pas-de-Calais jest ogólną, należy do niej 42.000 robotników. Nigdy nie było lepszej sposobności, aby w Belgii urządzić zmowę. Powodzenie zależy od wspólnej akcyi."

Minister skarbu Peytral miał mowę na bankiecie w Marsylii; w mowie tej zapowiedział, iż nowa Izba będzie musiała uchwalić progresywny podatek od dochodów i reformę podatku spadkowego. Za podstawę podatku spadkowego weźmie minister wysokość spadku i stopień pokrewieństwa spadkobiercy.

W niedzielę odbył się pogrzeb znanego pisarza socyalistycznego Benoit Malona. Wzięły w nim udział wszystkie komitety socyalistyczne i rewulucyjne. Na cmentarzu Pére Lachaise rozwinięto czerwone chorągwie i wznoszonp okrzyki: „Niech żyje komuna! Niech żyje rewolucya socyalna!" Zwłoki Malona spalono w Crematorium. Kilku przywódców robotniczych przemawiało na cmentarzu. Leon Frankel, były członek komuny, mówił w imieniu socyalistów niemieckich.

Nominacya generała Boisdeffre następcą Miribela natrafiła na trudności. Jak bowiem piszą z Paryża do *Köln. Zeitung* Boisdeffre jest najmłodszym generałem dywizyi, z drugiej jednak strony utrzymują inni, że właśnie młody jego wiek, jest gwarancyą, że przez dłuższy czas nie zajdzie zmiana na tym ważnym urzędzie. Boisdeffre liczy lat 54, ma jeszcze 11 lat, zanim dojdzie do wieku, w którym podług ustawy będzie musiał przejść w stan spoczynku, inni zaś generałowie dobijający się o to miejsce musieliby już za lat 5 do 6 ustąpić.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Dolina, 20 września. (*Tel. pryw.*) Zgromadzenie wyborców z mniejszych posiadłości okręgu sądowego bolechowskiego, doliniańskiego i rożniatowskiego, zebrane dnia wczorajszego w Dolinie, postanowiło jednomyślnie popierać kandydaturę p. Wincentego Witosławskiego, prezesa Rady powiatowej, po wysłuchaniu jego mowy kandydackiej, na posła do Sejmu krajowego.

Güns, 20 września. Monarchowie, oraz książęta zagraniczni i Najd. Arcyksiążęta udali się wczoraj o godzinie pół do 7 zrana na manewry, które zakończyły się o godzinie 1 w południe. Powrót nastąpił o godzinie 2. Manewry przedstawiały obraz wspaniały. Pogoda przepiękna, zarazem jednak upał. Książe Connaught wyjedzie 21 b. m. do Wiednia, zkąd wróci do Anglii dnia 29 b. m.

Güns, 20 września. Wczorajsze manewry miały przebieg nader zajmujący. Po forsownym marszu korpusów artyleryi, nastąpiło starcie armii północnej z południową. Armia północna, liczebnie słabsza, zmuszoną została do cofnięcia się. Monarchowie i dostojni książęta śledzili przebieg walki i wszelkich jej epizodów z nadzwyczajnem zajęciem. Cesarz Wilhelm szczególną uwagę zwracał na uzbrojenie żołnierza piechoty i na sposób w jaki odbywa się wkładanie i zdejmowanie wojennego rynsztunku. Kazał sobie specyalnie rzecz tę demonstrować. Manewrom przypatrywała się także Najd. Arcyksiężna Marya Teresa i księżna Braganza, oraz hr. Kalnoky, ks. Reuss, bar. Fejervary. Książę Reuss wyraził się, że cesarz Wilhelm zachwycony jest przyjęciem, jakiego doznał u ludności w Güns. Cesarz Wilhelm wyszczególniał nadzwyczajnie ministra Wekerlego, rozmawiał z innymi ministrami węgierskimi i oświadczył, że z największem zadowoleniem śledził przebieg manewrów. Generałowie armii niemieckiej wyrażali bez wszelkich zastrzeżeń podziw nad postawą żołnierza i wytrwałością jego w marszu. Cesarz Wilhelm wyszczególnił także byłego ambasadora austryackiego w Berlinie, Szechenyi'ego, podczas manewrów, a po manewrach oddał mu wizytę.

Güns, 20 września. Podczas wczorajszych manewrów nastąpiło pierwsze główne starcie obu armii. O godzinie 11 przedpołudniem wrzała na całej linii frontowej zacięta walka; została ona jednak nierozstrzygnięta. O godzinie 1 w południe pierwsza armia (północna) zaprzestała walki i cofnęła się na wzgórza, położone na północ od Grossworos. Druga armia zadowoliła się zajęciem zdobytych pozycyj — i nie posunęła się dalej. Ruchy obu armii świetnie wykonane, uzyskały wszechstronne uznanie. Manewry były jeszcze i z tego względu nadzwyczaj interesujące, iż dały sposobność do obserwowania wpływów prochu, dającego mało dymu, na szerszym terenie bojowym.

Güns, 20 września. We wczorajszym obiedzie dworskim wzięli udział oprócz dostojnych gości, także minister Fejervary.

Güns, 20 września. Monarchowie wyjechali dziś o pół do 7 zrana powozami do Unterpullendorf, gdzie dosiedli koni i udali się na manewry. Pogoda wspaniała.

Wiedeń, 20 września. *Wiener Ztg.* ogłasza patent cesarski, zwołujący na prośbę Wydziału krajowego Sejm bukowiński na 25 b. m., w celu obrad nad sprawą konwersyi długu indemnizacyjnego.

Wiedeń, 20 września. Wskutek zarządzonego przez Ministerstwo spraw wewnętrznych rozwiązania Stowarzyszenia „Germanenbund" w Salzburgu, rozwiązano także 41 filii tego Stowarzyszenia w Wiedniu.

Karlsbad, 20 września. (*Tel. pryw.*) Przybył tu wczoraj po południu hr. Caprivi, oczekiwany przez siostrzenicę i jej męża.

Budapeszt, 20 września. W ciągu ostatniej doby zachorowało w Węgrzech na cholerę osób 19, zmarło 18.

Pięciokościoły, 20 września. Minister sprawiedliwości Szilagyi oświadczył w mowie, wygłoszonej podczas bankietu, urządzonego przez konwent Kościoła zreformowanego, że dla duszpasterzy wszelkich wyznań nadchodzi czas, w którym ich polityczne przekonania przejdą przez próbę doświadczenia. Liberalizm nie zagraża wierze, lecz jest raczej najwierniejszym przyjacielem religii. Minister wzniósł toast na cześć wspólnej walki pod sztandarem liberalizmu.

Lipsk, 20 września. Trybunał państwowy odrzucił wniesione przez Ahlwardta żądanie rewizyi wyroku w procesie o tak zwane „Karabiny żydowskie" (broszura p. t. *Judenflinten*).

Hamburg, 20 września. Na cholerę zachorowało w ciągu ostatniej doby osób 3, zmarła 1.

Rzym, 20 września. Na cholerę zachorowało w ciągu ostatniej doby w Livorno osób 5, zmarła 1. W Rzymie zdarzył się 1 wypadek śmierci.

Paryż, 20 września. W Lievin robotnicy strejkujący urządzili demonstracyę przed gospodą, do której zwykle uczęszczają robotnicy belgijscy. Wołano: Precz z Belgami! — i wybijano szyby.

Haga, 20 września. Królowa regentka zagaiła generalną radę stanów mową tronową, w której stwierdziła, że z mocarstwami zagranicznemi pozostaje Holandya w najprzyjaźniejszych stosunkach. Stan finansowy kraju zadowalający.

Konstantynopol, 20 września. W ciągu ostatnich 48 godzin stan cholery był następujący: W zakładzie dla obłąkanych w Skutari zachorowało 5, zmarło 21 osób, w Smyrnie zachorowało 55, zmarło 15.

Montevideo, 20 września. Wszystkie forty w Rio de Janeiro, z wyjątkiem fortu Santa Cruz, oświadczyły się jako neutralne, lub też po stronie admirała de Mello. W stolicy Rio de Janeiro panuje prawie zupełna anarchia. Redaktora dziennika *Heraldo* zamordowano w sposób okrutny.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 1 września 1892 r. godz. 2, minut —, Akcye kredytowe 334·50, Alp. Tow. górnicze 55 10, Węgierskie akcye kredytowe 411·25, Akcye anglo-austryackie 149 50. Akcye banku Union 250 50, Akcye kolei Karola Ludwika 218·50, Akcye kolei Północnej 287 50. Akcye kolei Południowej 103·—, Losy tureckie 48 60, Akcye kolei państwowej 303 35, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 255·—, Akcye kolei węgierskiej Północno-wschodniej 96·80, Wiedeńskie losy komunalne 176·—, Akcye tytoniowe 187·—, Węgierskie obligacye indemnizacyjne 96·50, Akcye kolei Elbetal 237 —, Akcye banku dla krajów koronnych 246 60, 4-prc. węgierska renta złota 116 15, Akcye banku związkowego 122·50, Rubel papierowy 1·31·25, Węgierska renta papierowa 94·—. Usposobienie bez transakcyi.

Telegramy zbożowe z d. 19 września 1893 r. Wiedeń: okowita per 10.000 litr. procent 17·10 do 17·20 zł. Budapeszt: Pszenica na wiosnę 7·38 do 7·40 zł. Berlin: pszenica (na sierpień) 150 25 do —·— zł., żyto —·— do —·— zł., spirytus 34·90 zł. Paryż: mąka na bieżący miesiąc 44·60 fr

---

Odpowiedzialny Redaktor: **Adam Krechowiecki.**

Ruch pociągów kolejowych.

ważny od 1. czerwca 1893 r. według zegaru lwowskiego.

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		
Z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia)	3·08	6·01	9·36	**6·36**	**9·41**
Z Warszawy . . .	—	6·01	9·36	**6·36**	**9·41**
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/7 do włącznie 31/8)	—	—	9·36	—	—
Z Muszyny - Krynicy i Chabówki p. Tarnów	—	—	—	—	**9·41**
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów lub Rzeszów (tylko od 25/6 do włącznie 15/9)	—	6·01	—	—	—
Z Muszyny-Krynicy p. Stryj	—	—	9·06	**1·08**	—
Z Nadbrzezia i Tarnobrzega	—	—	—	**6·36**	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw. główny)	2·48	**10·02**	9·46	**6·21**	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw. Podzam.)	2·34	**9·46**	9·21	5·55	—
Z Suczawy	**10·11**	—	7·59	12·51	**7·11**
Z Kimpolunga . . .	**10·11**	—	7·59	—	—
Z Radowiec . . .	**10·11**	—	7·59	—	**7·11**
Z Berhomethu n. S. i Czudyna	**10·11**	—	—	—	—
Z Nowosielicy . . .	—	—	—	—	**7·11**
Ze Słobody rungurskiej kopalni	**10·11**	—	—	—	**7·11**
Z Husiatyna przez Halicz	**10·11**	—	7·59	—	—
Z Buczacza przez Halicz	—	—	—	12·51	—
Z Bełzca . . . ,	—	—	—	5·20	—
Ze Sokala	—	—	8·16	5·26	—
Z Ławocznego (Pesztu, Miszkolca, Szerencsa Munkácsa, Chyrowa i Stanisławowa przez Stryj)	—	—	9·06	**1·08**	—
Ze Stryja	—	—	**9·52**	—	—
Ze Skolego, Chyrowa, Stanisławowa i Borysławia przez Stryj .	—	—	2·38	—	—

Ze Lwowa odchodzą:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		
Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina	3·01	**10·41**	**5·26**	11·11	**7·36**
Do Warszawy . . .	—	**10·41**	**5·26**	—	**7·36**
Do Muszyny - Krynicy i Chabówki p. Tarnów lub Rzeszów .	—	**10·41**	—	—	—
Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/7 do włącznie 31/8)	—	—	—	—	**7·36**
Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów .	—	—	**5·26**	—	—
Do Muszyny - Krynicy przez Stryj . .	—	—	—	**8·01**	—
Do Nadbrzezia i Tarnobrzegu	—	**10·41**	**5·26**	—	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. głównego)	6·44	3·2[illegible]	10·16	**11·11**	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. Podzam.)	6·58	3·32	10·40	**11·33**	—
Do Suczawy . . .	6·36	—	10·36	3·31	**10·56**
Do Buczacza przez Halicz	—	—	—	3·31	—
Do Husiatyna przez Halicz	6·36	—	—	—	**10·56**
Do Słobody rungurskiej kopalni . . .	—	—	10·36	—	**10·56**
Do Nowosielicy . .	6·36	—	—	—	—
Do Berhomethu n. S. i Czudyna . . .	6·36	—	—	—	—
Do Radowiec . . .	6·36	—	10·36	—	**10·56**
Do Kimpolunga	6·36	—	—	3·31	—
Do Sokala	—	—	9·56	**7·21**	—
Do Bełzca	—	—	9·56	—	—
Do Borysławia p. Stryj	—	—	7·21	10.26	-
Do Ławocznego (Munkácsa, Szerencsa, Miszkolca, Pesztu i Chyrowa przez Stryj) .	—	—	7·21	**8·01**	—
Do Stanisławowa przez Stryj	—	—	10·26	**8·01**	—
Do Skolego i Chyrowa przez Stryj . . .	—	—	10.26	—	—
Do Stryja	—	—	3·41	—	—

UWAGA.

Godziny drukowane grubemi czcionkami oznaczają porę nocną od godziny 6 wieczór do godziny 5 min. 59 rano.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia w biurach informacyjnych, kasach stacyjnych i u konduktorów.

W biurze informacyjnem c. k. austr kolei państwowych w Wiedniu (I. Johannesgasse 29), jakoteż w biurze informacyjnem c. k. austryackich kolei państwowych we Lwowie (ulica Trzeciego Maja l. 3 hotel Imperial) udziela się ustnych lub pisemnych wyjaśnień w sprawach dotyczących służby na c. k. austryackich kolejach państwowych. O ile podręczniki zezwalają, zasięgać tamże można informacyj odnoszących się do reszty austro-węgierskich i zagranicznych kolei.

W biurach informacyjnych sprzedają się wydawane przez c. k. austr. koleje państwowe bezpośrednie karty jazdy i zestawione zeszyty poświadczeń do jazdy, jakoteż taryfy.

Nadesłane.

Dentysta i wszech nauk lekarskich

dr. Bogumił Bieńkowski

po ukończeniu specyalnych studyów w instytucie odontologicznym w Berlinie i odbyciu podróży naukowych do Halli nad Saalą i Lipche osiadł we Lwowie i ordynuje od g. 9 do 1 przed i od 3 do 6 po południu przy ul. Trzeciego Maja (dom dawniej Tennera lub ul. Kościuszki l. 8. 83

Kandydat notaryalny znajdzie natychmiastowe umieszczenie w kancelaryi not. F. Polańskiego w Kopyczyńcach. 1185

Przyjechali do Lwowa

dnia 20 września 1893.

Hotel Europejski.

PP. JO. ks. M. H. Czartoryska z Poznania, M. Torosiewicz z Pełtwy, J. hr Marewski z Truskawca J. Łazor z Lubczy kniazi, M. Moczarowska z Lubyczy król. J. Podwahiński z Lubyczy, E. Krzyżanowski z Przemyśla.

Hotel Centralny.

PP. K. Osuchowski z Kutyszcz, S. Osuchowski z Płoty-zcz, J. Mosiewicz z Hodowy, J. Onyszkiewicz z Zborowa, S. Frieser z Lubaczowa, Z. hr. Iżycki, S. Modzelewski i Kisielnicki z Warszawy, T. ks. Peltz i A. Kowalski z Baworowa.

Wystawy i muzea.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, I piętro, otwarta jest codziennie od godziny 10 rano do 5 popołudniu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct. w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

— **Muzeum przemysłowe** w ratuszu codziennie od godziny 9—1 przed i od godziny 3—6 popołudniu. Wstęp: w poniedziałek 50 ct., w inne dnie 20 cnt. W niedziele otwarte od godziny 10—1 przedpołudniem. Wstęp wolny.

— **Muzeum im. Lubomirskich** otwarte codziennie rano od 9—1 z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych; we wtorki zaś i piątki od 3—5 popołudniu.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, d. 20 września 1893.

bez kupona bieżącego.

	płacą walutą złr.	ct.	żądają austr. złr.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	217	—	220	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	254	50	257	50
Banku hip. galic. po 200 zł. a. w.	385	—	—	—
Banku kred. gal. po 200 zł. a. w.	—	—	215	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hipot. 5 pr. w. a. w 40 l.	101	—	101	70
„ „ 5 prc. w. a. wylosowalne z 10 pr. premią	110	—	110	70
Banku hipot. 4½ pr. los. w 50 l.	100	—	100	70
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los. w 51 l.	100	50	101	20
„ „ 4 prc. w. a. „ w 57 l.	97	30	98	—
Tow. kred. galic. ziems. 4 pr. w. a. I. emis.	98	—	98	70
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. los w 41½ lat	98	30	99	—
4 pr. w. a. los. w 52 l.	98	30	99	—
4½ pr. w. a. los. 56 l.	100	—	100	7
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 5 pr.) 2½ pr. w. a.	—	—	—	—
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 pr. w. a. los. w 15 lat	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	—	—	—	—
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	96	50	97	20
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	102	25	—	—
Komunalne Banku kraj. 5% II. em.	102	25	—	—
Pożyczki kr. 6 pr. w. a. . . .	105	—	—	—
Pożyczki kr. 4½ pr. w. a. . .	100	—	100	70
„ „ „ 4 „ „ . .	96	50	—	—
„ „ „ 4% koronowaj	96	70	97	40
„ Losy miasta Krakowa . .	24	—	25	50
„ Stanisławowa	40	—	—	—
6. Monety.				
Dukat cesarski	5	92	6	02
Napoleondor	9	95	10	05
Półimperyał	10.15		—	—
Rubel rosyjski srebrny	1	30.50	1	32 —
„ papierowy . . .	1	30.50	1	32 —
0 marek niemieckich . . .	61	75	62	25

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 18 września 1893.

Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	97.40	97 60
luty-sierpień	97.35	97.45
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	97.05	97 25
kwiecień-październik	97.15	97.35
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr.	146.50	147.50
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	145.—	145.50
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr. .	161.50	162 50
„ „ 1864 po 100 zł. . .	194 25	195 25
„ „ 1864 po 50 zł. .	194.25	195 25
Renty Com. po 42 litr. austr.	—	—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 prc.	157.75	158 50
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	119 85	120 05
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881 . .	96.70	96.90
2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	105.—	106.
Galicyi	—.—	—.—
Niższej Austryi	109.75	110.75
Siedmiogrodu	—.—	—.
Węgier za 100 zł. w. a. 4 pr. . .	94 85	95.85
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. .	150.75	151 25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	33[illegible].—	337 —
Niżno-austr. tow. eskomt. po 500 zł. .	667.—	673 —
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł. 200 wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł. . .	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	247.—	249 —
Bank austro-węgierski a 600 zł. .	981.—	985 —
Kol. Albrechta 200 zł. w srebrze .	95 —	95 50
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk.	400.—	404.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk. .	—.—	—.—
Kol. Rzeszów Tarn. (w. a.) a 200 zł. .	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2875.—	2885.—
Kol. Kar. Ludw. po 209 zł. m. k. . .	—.—	— —
Lwów-Czer. kol. I. po 200 zł. a. w. .	255 —	257.—
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w s.	303 75	304.25
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a. .	196.50	197 50
I. koli węg. gal. a 200 zł. w srebrze .	203.—	204.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 prc. .	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 pr. w złocie w 50 l.	122.—	123.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4 pr. a. w. w 50 l.	98 80	99.60
„ „ „ „ „ 3 pr. .	114. 0	115.50
„ „ „ „ 3 pr. emisya 1889	115. -	115.75
Gal. Zak. kr. ziem. krak. los. w 18 l. 6. pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ k w 36 l. 6 pr.	101.—	103.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr. . . .	98.50	99 -
„ „ „ „ „ po 4 pr. w 41 l. wyl.	98.50	98.75
„ „ „ „ „ po 4½ pr. w 52 latach zwrotne	100. -	100.20
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los. w 51½ l.	100.50	101.—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	—.—	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	100 50	101.—
Banku aust. węg. 4½ pr.	99.90	100.70
Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l. wyl. po pre	100.50	101.25
„ „ „ wyl. 4½ pr.	100.—	100.50
„ „ „ w 41 l. wyl. po 4 pr. . .	98.50	99.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. a. w.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kolej północna po 100 zł. em. 1886 4%	99.80	100 20
„ „ po 100 zł. „ 1887 „	99 80	100.40
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1831 po 300 zł. 4½ pr.	—.—	—.—
detto (Jarosław-Sokal) . .	—.—	—.—
Kol. Gal. Lwów-Czern.-Jas. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884 . .	89.20	90 —
z r. 1884 . .	95 25	96 25
z r. 1866 . . .	—.—	—.—
z r. 1872 . . .	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr. .	107.80	108 80
Węg. regulacya Cisy po 100 zł. 4 pr.	142.—	142.50
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. a. w.	195.—	196 —
Clarego po 40 zł. m. k.	56.—	58.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. .	137.—	137.50
Keglewicha po 10 zł. m. k.	—.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. a. w.	24.75	25.75
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł. .	24.-	25.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. a. w.	57.50	—.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	—.—	—.—
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł. .	13.50	19.—
„ „ węg. „ po 5 zł.	12.—	12.50
Fundacya szpitala Arcyk. Rudolfa po 10 zł. a. w.	23.50	24.50
Salma po 40 zł. m. k. . .	66.—	67.—
St. Genois po 40 zł. m. k. . . .	67.75	68.75
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. a. w.)	41 —	—.—
Pożyczki Tryestu po 100 zł. m. k. . .	141.—	145.—
„ „ po 50 zł. a. w. . .	69.—	72 —
Waldsteina po 20 zł. m. k. . .	46 —	47 —
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . .	65 —	67. -
7. Weksle (za 3 miesiące)		
Augsburg na 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 marek w. p. n. . . .	—.—	—.—
Frankfurt za 100 marek w. p. n. . .	—.—	—.—
Hamburg za 100 marek w. p. n. . .	—.—	—.—
Londyn za ft. szt.	126 90	126 60
Paryż za 100 fr.	49.97 5	50.02 5 —
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.96.—	5 98 —
„ pełnej wagi	5.95.—	5.97 —
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	10 00.5	10.01.5
Rosyjski półimperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	—.—	—.—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 9073 [5778 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Zborowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie 5 rat pożyczkowych po 20 zł. zpn. przymusowa sprzedaż realności w Cecowej położonej, wedle wyk. hip. 5, 56 i 166 gminy kat. Cecowa dłużników Eliasza Auerbacha i Dawida Francosa własnej, w tut sądzie w drodze publicznego przetargu na rzecz gal. Zakładu kredytowego ziemskiego w likwidacyi we Lwowie na dniu 25 października 1893 i na dniu 24 listopada 1893 każdym razem o godz. 10 rano z tem przedsięwziętą zostanie a to na pierwszym terminie za cenę wywołania 1000 zł. lub wyżej tejże, zaś na drugim także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Poręczne 10 prc. ceny ocenienia.

Resztę warunków, tudzież wyciąg hipoteczny realności przejrzeć można w registraturze tutejszej.

Kuratorem wierzycieli hip. ustanowiono adw. dr. Kiniowera w Zborowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Zborów, dnia 31 lipca 1893.

L. 9984 [5522 2—3]

C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Nowym Sączu zawiadamia, że w sprawie Majera Nathana Schlacheta przeciw Joannie Jurczak o 90 zł. i koszta egzekucyjne 11 zł. 15 ct. i 3 zł. 17 ct. odbędzie się w tymże sądzie licytacyjna publiczna sprzedaż połowy ciała hip. whl. 20 gminy Chełmiec objętego, wedle karty B. poz. 3 dłużniczki Joanny Jurczak własnego, w dwóch terminach mianowicie w dniu 25 października 1893 i na dniu 29 listopada 1893 każdym razem o godzinie 10 rano.

Wadyum wynosi 234 zł wa

Wyciąg hipoteczny, protokół oszacowania sprzedać się mającego ciała hipot. tudzież reszta warunków licytacyjnych mogą być w registraturze sądowej przejrzane.

Nowy Sącz, dnia 5 lipca 1893.

L. 3805 [5698 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Łańcucie zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 89 zł. 67 ct. z pn. odbędzie się na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Łańcucie w tut. sądzie powiatowym sprzedaż posiadłości 1/6 części realności lwh 616, ½ realności wlh. 617 i 1/12 części realności lwh. 618 gminy katastr. Żołyni objętych, egzekuta Jędrzeja Szczerby własnych, w dwóch terminach, mianowicie, dnia 25 października i 29 listopada 1893 każdym razem o godzinie 9 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sadowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony ck. notaryusz Hanusz w Łańcucie.

Wadyum wynosi 10 zł.

C. k. Sąd powiatowy.

Łańcut, 30 czerwca 1893.

L. 14231 [5682 2—3]

C. k. Sąd powiatowy miej.-deleg. S. II. we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia na rzecz Onufrego i Karoliny Kulików sumy 100 zł. w. a. z pn. licytacyą realności Jana Cwynara własnej, wyk. hip 502 gm. Sołonka objętej, na dzień 26 października 1893 i na dzień 30 listopada 1893 zawsze o godzinie 10 rano w biurze Nr. 3.

Cena wywołania 156 zł.

Wadyum 15 zł. 60 ct. wa.

Na pierwszym terminie realność tę nabyć można za lub wyżej ceny wywołania, na drugim i poniżej.

Resztę warunków, protokół spisania przynależności, ocenienia, tudzież wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tusądowe registraturze.

Kurator niewiadomych, wierzycieli adw. dr. Zbyszewski.

Lwów, 12 sierpnia 1893.

L. 3831 [5648 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Bukowsku ogłasza, że w celu zaspokojenia wierzytelności Józefa Bitasa w kwocie 65 zł. 50 ct. z pn. odbędzie się dnia 26 października 1893 i dnia 30 listopada 1893 o godzinie 10 rano w sądowem zabudowaniu przymusowa sprzedaż części realności dłużnika Mikołaja Lewczaka własnej, wyk. hip. l. 94, 95 i 96 gm. kat. Wysoczany objętych, pod lk. 24 położonej, która przy drugim terminie i niżej ceny szacunkowej 675 zł. i 29 zł 25 ct. w. a. sprzedaną zostanie.

Wadyum 76 zł. 72½ ct. wa.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu powiatowego w Bukowsku.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest Eugeniusz Kowalski w Bukowsku.

Bukowsko, dnia 12 lipca 1893.

L. 28699 [5859 3—3]

Obwieszczenie licytacyi.

Celem wydzierżawienia prawa poboru podatku konsumcyjnego od mięsa w okręgu dzierżawnym Tarnopol, tudzież podatku konsumcyjnego od mięsa i wina w okręgach dzierżawnych Budzanów i Grzymałów na przeciąg czasu jednego roku lub trzech lat tj. na czas od 1 stycznia 1894 do 31 grudnia 1894, lub na czas od 1 stycznia 1894 do końca grudnia 1896 rozpisuje się niniejszem pod warunkami zawartymi w równocześnie wydanem drukowanem obwieszczeniu publiczną licytacyę, która odbędzie się w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnopolu dnia 6 października 1893 od godziny 8 do godziny 12 przed południem.

L. p.	Nazwa okręgu dzierżawnego	Przedmiot dzierżawny	Oznaczenie taryfy	Cena wywołania na jeden rok						Wadyum wynosi	
				od mięsa		od wina		razem			
				zł.	ct.	zł.	ct.	zł.	ct.	zł.	ct.
1	Tarnopol	Podatek od mięsa	I. i III. klasa taryfy	24124	—	—	—	24124	—	2412	40
2	Grzymałów	Podatek od mięsa i wina	III. klasa taryfy i taryfy C. ustawy z 18 maja 1875.	2785	—	66	—	2851	—	285	10
3	Budzanów	Podatek od mięsa i wina	dtto.	2148	83	37	92	2186	75	218	60

Kto chce brać udział w licytacyi ma złożyć przed rozpoczęciem licytacyi wadyum w kwocie w przyległym wykazie wyszczególnionej.

Przyjmuje się także pisemne nadaże.

Pisemne nadaże muszą być zaopatrzone w powyższe wadyum, mają zawierać dokładnie podaną kwotę ofiarowanego czynszu dzierżawnego, tak liczbami jako też słowami, mają być ułożone podług przepisanego formularza i mają być wręczone opieczętowane dyrektorowi tarnopolskiego powiatu skarbowego najpóźniej do 2 godziny po południu dnia 5 października 1893.

Dzierżawca podatku konsumcyjnego od mięsa, moszczu winnego i moszczu owocowego obowiązany będzie na żądanie wydziału krajowego we Lwowie razem z tymże podatkiem pobierać także 30 prc. dodatek krajowy do podatku konsumcyjnego od wina, moszcz. winnego i moszczu owocowego, a za prawo poboru tego dodatku krajowego obowiązany będzie uiszczać na rzecz kraju 30 prc. umówionego z nim czynszu dzierżawnego za dzierżawę prawa poboru rządowego podatku konsumcyjnego od wina, moszczu winnego i moszczu owocowego.

Bliższe warunki dzierżawy mogą być podane w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnopolu w godzinach urzędowych.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

Tarnopol, 11 września 1893.

L. 24163 [5858 3—3]

Obwieszczenie licytacyi.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu w Przemyślu rozpisuje niniejszem licytacyę na wydzierżawienie prawa poboru podatku konsumcyjnego:

a) od mięsa według ustawy z dnia 16 czerwca 1877 (Dz. u. p. Nr. 60)

b) od wyszynku wina, moszczu winnego i owocowego w niżej wymienionych okręgach dzierżawnych na rok 1894 a warunkowo 1895 i 1896 lub też bezwarunkowo na trzy lata t. j. od 1 stycznia 1894 do końca grudnia 1896.

Oferty pisemne zaopatrzone w 10 prc. wadyum mogą być wniesione na ręce c. k. Dyrektora okręgu skarbowego w Przemyślu najpóźniej do dnia dzień licytacyi poprzedzającego do godziny 12 w południe.

Warunki licytacyi jakoteż wykaz miejscowości należących do pojedynczych okręgów dzierżawnych można przejrzeć w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Przemyślu tudzież w nadzorach straży skarbowej w Przemyślu, Jarosławiu, Mościskach, Jaworowie, Lubaczowie, Pruchniku i Majdanie.

Oferty konkretalne bezwarunkowo wykluczone.

L. porząd.	Okręg dzierżawny	Cena wywołania od mięsa	Cena wywołania od wina	Licytacya odbędzie się	U w a g a
		zł.	zł.		
1	Hussaków	611	—	w c. k. pow. Dyrekcyi sk. w Przemyślu od godz. 9 rano do 12 w poł. dnia 30 września 1893.	Okręg dzierżawny Hussaków należy do III klasy taryfowej. W myśl § 10 ustawy kraj. z 20 marca 1891 Dz. u. p. Nr. 35 obowiązany jest każdy dzierżawca pobierać na żądanie Wydziału krajowego dodatek krajowy od podatku konsumcyjnego od wina, moszczu winnego i owocowego w wysokości 30% jak długo ten dodatek istnieć będzie i za prawo poboru tego dodatku krajowego uiszczać 30 prc. omówionego za prawo poboru samego podatku czynszu dzierżawnego. Zmiana tego dodatku krajowego ma mieć ten sam skutek co zmiana taryfy podatku konsumcyjnego.
2	Jaworów		293		
3	Krakowiec	—	20		

Przemyśl, dnia 5 września 1893.

L. 6293 [5900 1—3]

Celem zniesienia wspólnej własności realności pod lk. 7 lwh. 7 w Oświęcimie odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 16 października i 16 listopada 1893 każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjna licytacya tejże realności.

Cena szacunkowa 13.382 zł. stanowi cenę wywołania.

Wadyum 1338 zł. 20 ct.

Reszta warunków licytacyjnych w tut. registraturze do przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy.

Oświęcim, 2 września 1893.

L. 15043 [5804 3—3]

Rozpisuje się licytacyę na dostawę drzewa opałowego szpitalowi powszechnemu krajowemu we Lwowie na rok 1894 to jest od dnia 1 stycznia do dnia 31 grudnia 1894 r. z oznaczeniem w przybliżeniu ilości potrzebnego drzewa a mianowicie:

a) bukowego metrów sześciennych 1200
b) brzozowego metrów sześciennych 700
c) sosnowego metrów sześciennych 600

Drzewo powinno być najlepszej jakości zdrowe, suche, polana równe, a dostawiane ma być w miarę zażądania i w ilościach przez zarząd szpitala oznaczonych.

Bliższych wyjaśnień udziela zarząd szpitala, gdzie można przejrzeć warunki kontraktu.

Oferty opieczętowane i należycie ostemplowane przy dołączeniu wadyum 5 prc. od całej rocznej dostawy składać należy na ręce dyrekcyi szpitala, do dnia 25 b. m. (Wrzesień), w którym to dniu o godzinie 11 przed południem, odbędzie się najprzód otwarcie ofert, a następnie ustna pertraktacya.

Do kontraktu wymaganą będzie kaucya w wysokości 10 prc. od całej rocznej dostawy.

Dyrekcya krajowego szpitala powszechnego.

We Lwowie, 15 września 1893.

L. 3751 [5814 3—3]

W dniach 13 października i 13 listopada 1893 o godz. 10 przed południem przeprowadzona zostanie celem ściągnięcia wierzytelności ck. uprzyw. galic. akcyjn. Banku hipot. we Lwowie w kwocie 4073 zł. 39 ct. zpn. przez sąd tutejszy licytacya ciała hipotecznego wyk. hip. l. 712/a, 712/b ks. gr. gm. kat. Bóbrka objętego pod l. d. 5 i 6 Ozyasza i Reisli Leiterów, Markusa i Jüdessy Salzów i Lei Stücker własnych, na drugim terminie także poniżej ceny szacunkowej 10.240 zł.

Poręczne 10 proc.

Kuratorem wierzycieli c. k. notaryusz Teofil Waydowski w Bóbrce.

C. k. Sąd powiatowy.

Bóbrka, dnia 7 sierpnia 1893.

L. 3381 [5823 3—3]

W sprawie egzekucyjnej powiatowej kasy oszczędności w Wieliczce odbędzie się w tutejszym sądzie w dwóch terminach 20 października 1893 i 17 listopada 1893 zawsze o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż realności lwh. 3 w Łagiewnikach położonej.

Cena szacunkowa wynosi 910 zł.

Wadyum 91 zł.

Warunki licytacyjne można przejrzeć w sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Fiderkiewicz.

C. k. Sąd powiatowy.

Podgórze, 29 kwietnia 1893.

L. 4673 [5824 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Radomyślu ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredyt. włość. w likwidacyi w kwocie 250 zł. a. w. z pn. odbędzie się w gmachu tegoż sądu w dniu 16 października 1893 o godzinie 10 rano w drodze relicytacyi egzekucyjna sprzedaż realności wyk. hip. l. 231 ks. gr. gminy Ruda objętej, dla Teodora Wacławskiego zaintabulowanej.

Cena wywołania wynosi 542 zł

Wadyum 54 zł. 20 ct.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest Władysław Krasicki c. k. notaryusz w Radomyślu.

Radomyśl, dnia 15 czerwca 1893.

L. 14307 [5733 3—3]

C. k. Sąd powiatowy miej.-deleg. S. II. we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia, na rzecz Antoniego Pawęckiego sumy 70 zł. w. a. z pn. licytacyą połowy realności śp. Leona Dziedzińskiego własnej, wyk. hip. 205 i 360 gminy Zaszków objętej, na dzień 26 października 1893 i na dzień 23 listopada 1893 zawsze o godzinie 10 rano w biurze 3.

Cena wywołania 450 zł. 50 ct.

Wadyum 6 zł. 30 ct. i 38 zł. 75 ct.

Na pierwszym terminie realność tę nabyć można za lub wyżej ceny wywołania, na drugim i poniżej.

Resztę warunków, protokół spisania przynależności, ocenienia, tudzież wyciąg hipot. przejrzeć można w tus. registraturze.

Kurator niewiadomych wierzycieli adw. dr. Kopecki.

Lwów, dnia 17 sierpnia 1893.

L. 4242 [5151 3—3]

C. k Sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności gminy miasta Wieliczki w kwocie 240 zł. w dniach 26 października 1893 i 30 listopada 1893 w sądzie o godzinie 10 rano, a) 33/48 części realności pod lk 18 w Wieliczce, b) 7/12 części realności lk. 1 w Lednicy niemieckiej Józefa Pągowskiego własne, przez publiczną licytacyę sprzedane będą.

Cena wywołania wynosi ad a) 1169 zł. 19 ct., ad b) 2061 zł. 50 ct.

Zakład 10 prc.

Wyciąg hipoteczny, akt szacunkowy, oraz resztę warunków licytacyjnych przeglądnąć można w registraturze sądu.

O tem zawiadamia sąd interesowanych tych, którymby rezolucya licytacyjna na czas doręczoną być nie mogła, lub którzyby po dniu 15 kwietnia 1893 do hipoteki weszli, do rąk c. k. notaryusza p. Kazimierza Przychockiego w Wieliczce.

Wieliczce, dnia 3 czerwca 1893.

L. 5135 [5083 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Rudkach zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 115 zł. w. a. z pn. odbędzie się na rzecz towarzystwa zaliczkowego w Rudkach w tutejszym sądzie powiatowym egzekucyjna licytacya 1) ½ posiadłości lwh. 90 gm. Beńkowa Wisznia objętej, dłużnika Iwana Hryńczyszyna własnej, 2) ½ z 3/30 części posiadłości lwh. 92 gm. Beńkowa Wisznia objętej, dłużnika Iwana Hryńczyszyna własnych w dwóch terminach, mianowicie dnia 25 października 1893 i 29 listopada 1893 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Na pierwszym terminie nastąpi sprzedaż tylko za lub powyżej ceny szacunkowej, a na drugim nawet poniżej takowej.

Cena wywołania stanowi dla realności pod 1) kwotę 207 zł. 50 ct., dla realności pod 2) 50 ct.

Wadyum wynosi 10 prc.

Wyciąg hip. i resztę warunków można przejrzeć w tus. registraturze.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony jest Jacek Żyborski w Rudkach.

C. k. Sąd powiatowy.

Rudki, 4 sierpnia 1893.

L. 5118 [5446 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Zaleszczykach podaje do wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się publiczna sprzedaż 2/3 części realn. w Bedrykowcach położonej wedle whl. 145 dłużników Kościa i Michała Kozmiuków własnej, na zaspokojenie pretensyi 63 zł. 58 ct. dnia 26 października 1893 i dnia 30 listopada 1893 każdym razem o godzinie 10 rano, a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny ceny szacunkowej, na drugim zaś i poniżej takowej.

Cena wywołania 704 zł.

Wadyum wynosi 70 zł. 40 ct.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Zaleszczyki, 31 maja 1893.

L. 13423 [5690 3—3]

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 153 zł. 36 ct., 153 zł. 36 ct. i 153 zł. 36 ct. w. a. z pn. na rzecz c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego we Lwowie odbędzie sie dnia 26 października 1893 i 23 listopada 1893 zawsze o godzinie 10 przed południem w biurze nr. 15 egzekucyjna sprzedaż realności dłużników Michała Mojżesza 2 im i Matli Zamojrów w Tarnopolu pod lk. 1809 położonej, wyk. hip. l. 247 objętej, wraz z przynależytościami.

Cena wywołania, poniżej której realność ta na pierwszym terminie sprzedaną nie będzie wynosi 7700 zł.

Wadyum 770 zł.

Bliższe warunki, wyciąg hipoteczny i protokół opisania przynależności przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli, którzyby po dniu 11 grudnia 1892 prawa zastawu uzyskali, lub którymby uchwała niniejsza względem dozwolenia licytacyi z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła ustanawia się na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratora ad actum p. adwokata dr. Weissteina, a p. awokata dr. Schwarca zastępcą tegoż

Tarnopol, 2 września 1893.

L. 3761 [5149 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności powiatowej kasy oszczędności w Wielicze w kwocie 600 zł. w dniach 26 października 1893 i 30 listopada 1893 w sądzie o godzinie 10 rano realność pod lk. 12 w Czechówce, lwh. 12 ks. gr. gm. Czechówka, objęta, Jana Cygana własna, przez publiczną licytacyę sprzedaną będzie.

Cena wywołania wynosi 1506 zł.

Zakład 10 prc.

Wyciąg hipoteczny, akt szacunkowy, oraz resztę warunków licytacyjnych przeglądnąć można w registraturze sądu.

Wieliczka, 11 lipca 1893.

L. 3459 [5794 3—3]

W dniach 20 października i 21 listopada 1893 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym c. k. Sądzie powiatowym przymusowa licytacyjna sprzedaż realności w Lityni w powiecie Starostwa drohobyckiego położonej, objętej wykazami hip. 723 księgi gruntowej dla Lityni, dłużnika Marcina Prosołowicza własnej, na zaspokojenie resztującej wierzytelności kasy pożyczkowej powiatowej w Drohobyczu w kwocie 100 zł.

Cena wywołania 420 zł.

Wadyum 42 zł.

Realność ta zostanie na drugim terminie także niżej ceny wywołania sprzedaną,

Bliższe warunki do przejrzenia w sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest Jan Dumin w Medenicach.

Medenice, 22 maja 1893.

L. 2578 [5877 2—3]

W c. k. Sądzie powiatowym w Ulanowie odbędzie się w dniach 16 października i 20 listopada 1893 zawsze o godz. 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż realności w Ulanowie położonej, w księdze gruntowej dla gminy Ulanowa whl. 198 objętej i dłużniczki Laji z Schlüsselbergów własnej na rzecz Walentego Jamroza celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 86 zł. 86 ct. wa.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 500 zł.

Wadyum 50 zł.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tusądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Ulanów, dnia 20 sierpnia 1893.

L. 3449 [5810 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Tuchowie podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności Tekli Stecowej w kwocie 130 zł. z przynależytościami odbędzie się w tut. ck. sądzie licytacya połowy relności pod Nr. 395 w Tuchowie położonej, wyk.hip. l. 482 księgi gruntowej dla tejże gminy objętej, dłużnika niewiadomego z miejsca pobytu Stanisława Zająca własnej, w dwóch term-i nach, mianowiecie w dniu 18 października 1893 i w dniu 15 listopada 1893 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 150 zł.

Wadyum wynosi 15 zł.

Resztę warunków sprzedaży, akt eszacowania i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tut. sądowej registraturze.

Dla wierzycieli z nazwiska i miejsca pobytu niewiadomych oraz dla tych, którzyby uzyskali prawo zastawu na pomienionej realności po dniu 15 marca 1893 ustanowia się kuratorem c. k. notaryusza pana Goyskiego z Tuchowa.

Tuchów, dnia 20 lipca 1893.

L. 11423 [5818 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 100 zł. zpn. odbędzie się w sądzie tut. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę przez Magdę Kosakową wykonywane prawo posiadania do dwóch grządek pola z realności pod lk. 21 Wójtowska góra w Drohobyczu od strony wschodniej położonych, jakoteż do połowy domu mieszkalnego z tej samej realności od strony północnej położonej ze wspólną ziemią na rzecz Teodora Skrypuch w dniach 16 października i 21 listopada 1893 każdym razem o godz. 10 przed połud.

Realność ta sprzedaną zostanie w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania 160 zł., w drugim terminie i niżej tejże ceny, z zastrzeżeniem przepisów ustawy z 10 bzezwca 1887 l. 14 Dz. u. p.

Zakład wynosi 10 proc. ceny wywołania.

Kuratorem nieznanych wierzycieli mianowano adwokata dr. M. Tiegermana w Drohobyczu.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tusąd. registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Drohobycz, 10 czerwca 1893.

L. 8569 [5871.2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Mielcu podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Magdaleny Folągowej i Józefy Frasklównej w sumie 296 zł. 69 ct. z należytościami dodatkowemi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna realności lwh. 51 ks. gr. dla gm. Grochowe objętej, Rozalii, Wojciecha i Jana Pierogów własnej.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w dwóch terminach, a mianowicie w dniu 11 października i 10 listopada 1893, każdym razem o godz. 10 przed połud.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 1621 zł, poniżej której w terminie pierwszym realność sprzedaną nie będzie.

W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną cenę.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 162 zł.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze sądu powiat. w Mielcu.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Henryk Brandt w Mielcu.

C. k. Sąd powiatowy.

Mielec, dnia 3 sierpnia 1893.

L. 9865 [5873 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Peczeniżynie zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 16 zł. odbędzie się na rzecz Wigdora Römera w tut sądzie powiatowym sprzedaż posiadłości lwh. 433 gm kat. Berezów niżny objętej dłużnika Stefana Tomycza, względnie tegoż nieobjętej masy spadkowej własnej w dwóch terminach, mianowicie dnia 16 października i 21 listopada 1893 każdym razem o godz. 10 rano.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony notaryusz Szeib w Peczeniżynie.

Wadyum wynosi 19 zł.

C. k. Sąd powiatowy.

Peczeniżyn, dnia 29 lipca 1893.

L. 9866 [5874 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Peczeniżynie zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 36 zł. 90 ct. odbędzie się na rzecz Wigdora Römera w tut. sądzie powiatowym sprzedaż posiadłości lwh. 235 gm. kat. Berezów wyżny objętej, dłużniczki Maryi z Ilnickich Kireluk własnej w dwóch terminach, mianowicie dnia 16 października i 21 listopada 1893 każdym razem o godz. 10 rano.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony ck. notaryusz Henryk Szeib w Peczeniżynie.

Wadyum wynosi 11 zł.

C. k. Sąd powiatowy.

Peczeniżyn, dnia 29 lipca 1893.

L. 4899 [4857 2—2]

Aviso

Auf die in der Gazeta Lwowska am 27 August 1893 verlautbarte Kundmachung wegen Sicherstellung der arendierungsweisen Abgabe der Artikel Brot und Hafer in den Stationen Sanok, Sambor, Radymno, Przeworsk, Żołynia, Żuków, Gródek, Krakowiec, Sądowa Wisznia, Jaworów, Dębica, Sędziszów, Głogów, Kolbuszowa, Trzęsówka, Ropczyce wird aufmerksam gemacht.

Die näheren Bedingungen können bei den k. und k. Verpflegs-Magazinen in Przemyśl, Jaroslau, Rzeszów und Stryj, täglich während der gewöhnlichen Amtsstunden eingesehen werden.

Von der k. und k. 10 Corps. Intendanz.

Przemyśl, am 21 September 1893.

L. 16293 [5841 1—3]

C. k. miejsko-deleg. Sąd powiatowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi 600 zł. zpn. odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 19 października i 22 listopada 1893, zawsze o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż realności wykaz hipoteczny l. 33 w Obarzańcach położonej Dawida Szwalbe syna Abrahama własnej.

Cena wywołania wynosi 140 zł.

Wadyum 14 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze.

C. k. Sąd pow. miej. del.

Tarnopol, 12 sierpnia 1893.

L. 5795 [5876 1—3]

W c. k. Sądzie powiatowym w Skawinie odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności stowarzyszenia pożyczkowego i oszczędności „Wzajemna Pomoc“ w Podgórzu w kwocie 45 zł. zpn. dnia 18 października i 21 listopada 1893 każdym razem o godz. 8 rano przymusowa sprzedaż realności pod lwh. 8 gm. kat. Chorowice Michała Wątora własnej.

Cena wywołania wynosi 1840 zł.

Wadyum 184 zł.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli mianowany Bronisław Peszkowski, ck. notaryusz w Skawinie.

C. k. Sąd powiatowy.

Skawina, 28 maja 1893.

L. 3280 [5870 1—3]

Gwoździecki c. k. Sąd przedsięweźmie przymusową licytacyę 2/5 niewydzielonych części lwh. 319 ks. gr. gm. Gwoździec miasto Sury Schreier własnych w dniach 19 października i 17 listopada 1893 każdym razem o godz. 10 przed połud.

Cena szacunkowa 240 zł.

Wadyum 48 zł

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i bliższe warunki w tusąd. registraturze do przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy.

Gwoździec, dnia 14 lipca 1893.

Konkursa.

L. 932 [5807 3—3]

Celem stałego obsadzenia w tutejszym okręgu posad nauczycielskich ogłasza się niniejszem konkurs z terminem do końca października b. r.

I. Posady młodszych nauczycieli:

a) w miasteczkach; Lapanowie przy szkole 3-klasowej mięszanej i w Lipnicy murowanej przy szkole mięszanej 2-klasowej z płacą 300 zł. i 30 zł. dodatkiem na mieszkanie.

b) Przy szkołach 2-klasowych wiejskich:

1) w Wiśniczu starym;
2) w Woli zabierzowskiej;
3) w Mikluszowicach;
4) w Woli batorskiej " płacą 300 zł. rocznie.

II. Na posady samoistnych nauczycieli przy szkołach jednoklasowych z płacą 300 zł. i wolnem pomieszkaniem w Jodłówce, Buczkowie, Grabiu uznańskiem, Cerekwi, Gawłowie starym, Pierzchowie, Rozdzielu, Cikowicach, Kamionny, Książnicach, Lipnicy górnej ewentualnie w Leszczynie.

Podania zaopatrzyć należy w patent kwalifikacyjny na nauczyciela szkół ludowych, tabelę kwalifikacyjną i wykaz służbowy.

Stali nauczyciele zamiast wykazu służbowego mają przedłożyć dekret wymiaru należytości do funduszu emerytalnego przyznający lata służby nauczycielskiej

Podanie wnosić należy przez swoje przełożone władze do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Bochni.

Oprócz wymienionych posad jest kilka posad nadetatowych nauczycieli z płacą 300 zł. zaraz do obsadzenia.

Z c. k. Rady szkolnej okregowej w Bochni, 12 września 1893.

Prezes c. k. Starosta.

L. 8772 [5903 2—3]

Celem obsadzenia kilku posad c. k. Starostów w randze VII. klasy, ewentualnie kilku posad c. k. Sekretarzy Namiestnictwa w randze VIII. klasy z systemizowanymi poborami, rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do 15 października b. r.

Ubiegający się o jedną z tych posad winni wnieść swe podania zaopatrzone w dowody ukończonych studyów prawnopolitycznych, oraz znajomości języków krajowych w powyższym terminie i w przepisanej drodze służbowej do Prezydyum c. k. Namiestnictwa we Lwowie.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 17 września 1893.

L. 1761 [5861 2—3]

Niniejszem ogłasza się konkurs celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich:

I. Na posadę nauczyciela młodszego przy 5-klasowej szkole mieszanej w Myślenicach z płacą 300 zł. i 10 prc. na mieszkanie;

II. na posadę nauczyciela młodszego przy 3-klasowej szkole mieszanej w Jordanowie z płacą 300 zł. i 40 zł. na mieszkanie z miejscowego funduszu szkolnego;

III na posadę nauczyciela kierującego przy 2 kl. szkole w Juszczynie z płacą 300 zł. i 50 zł. za kierownictwo i wolnem pomieszkaniem;

IV. na posady nauczycieli z płacą 300 zł. i wolnem pomieszkaniem przy 1-klasowych szkołach ludowych w Bierłowicach, Jaworniku, Krzczonowie i Trzebuni;

V. na posady młodszych nauczycieli przy 2 klasowych szkołach ludowych z płacą 300 zł. a mianowicie:

1) w Bieńkówce,
2) Juszczynie,
3) Krzyszkowicach,
4) Lubniu,
5) Łętowni,
6) Osielcu,
7) Sidzinie,
8) Skawicy,
9) Skomielnie białej,
10) Sułkowicach, i
11) Woli Radziszowskiej.

Przy szkołach pod 3, 4, 5, 6 i 11 ma nauczyciel młodszy wolne pomieszkanie.

Ubiegający się o powyższe posady nauczyciele (nauczycielki) mają wnieść należycie udokumentowane, wykazem poprzedniej służby, stali nauczyciele zaś także dekretem wymierzonej im wkładki emerytalnej, zaopatrzone prosby za pośrednictwem swych przełożonych Władz szkolnych do podpisanej c. k. okręgowej Rady szkolnej w terminie 6 tygodniowym licząc od dnia pierwszego ogłoszenia w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“.

Z c. k. okręgowej Rady Szkolnej w Myślenicach, d. 15 września 1893.

C. k. Starosta i Przewodniczący.

L. 8171 [5908]

Pięć posad sędziów powiatowych w VIII. klasie rangi są do obsadzenia a to: w Gródku, Żółkwi, Brzozowie, Haliczu i Szczercu.

Ubiegający się o te, lub o posadę sędziego powiatowego w innem miejscu w Galicyi wschodniej opróżnić się mogącą, wniosą swoje należycie udokumentowane podania w drodze przepisanej najdalej do 6 października 1893 do dotyczących Prezydyów sądów kolegialnych I. instancyi.

We Lwowie, 16 września 1893.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 70756 [5905 1—3]

OBWIESZCZENIE.

W celu zabezpieczenia dostawy materyałów tytoniowych bezpośrednio z tutejszo krajowych fabryk tytoniu i pośrednio z tutejszych krajowych dworców kolei żelaznej do tutejszo-krajowych magazynów sprzedaży tytoniu lub dworców kolei żelaznej na czas od 1 stycznia do końca grudnia 1894 rozpisuje się konkurencyę za pomocą pisemnych ofert, które należy wnieść najdalej do włącznie 25 października 1893 do godz. 2 po południu do Prezydyum ck. dyrekcyi skarbu we Lwowie.

Szczegółowe obwieszczenie zawierające pojedyncze stacye, z których i do których ma być uskuteczniona dostawa, tudzież w przybliżeniu ilość przedmiotów dostawy i wysokość przepisanego wadyum, jakoteż warunki licytacyi i kontraktu można przejrzeć w ck. krajowej dyrekcyi skarbu we Lwowie, tudzież we wszystkich ck. powiatowych dyrekcyach skarbu i magazynach sprzedaży tytoniu w Galicyi.

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu.

Lwów, dnia 16 września 1893.

KUNDMACHUNG.

Zur Sicherstellung der Verfrachtung der Tabakverschleissgüter unmittelbar aus den hierländigen k. k. Tabakfabriken und mittelbar aus den hierländigen Eisenbahnhöfen zu den hierländigen Tabakverschleissmagazinen oder Eisenbahnhöfen für die Zeit vom 1 Jänner bis letzten December 1894 wird die Konkurrenz-Verhandlung mittelst schriftlicher Offerte, welche an das Präsidium der k. k. Finanz-Landes-Direction in Lemberg bis einschliesslich 25 October 1893 2 Uhr Nachmittags zu überreichen sind, hiemit ausgeschrieben.

Die detaillirte Kundmachung, welche die Bezeichnung der Stationen aus und zu welchen die Verfrachtung zu geschehen hat, die Angabe der beiläufigen Mengen der Frachtgüter und des Betrages des einzahlenden Angeldes enthält, dann die betreffenden Licitations- und Vertragsbedingungen können bei der k. k Finanz-Landes-Direction in Lemberg, sowie bei allen k. k. Finanz-Bezirks-Directionen und Tabak-Verschleiss-Magazinen in Galizien eingesehen werden.

K. k. Finanz-Landes-Direction.

Lemberg, am 16 September 1893.

L. 4945 [5914 1—3]

C. k. Sąd obwodowy w Samborze wzywa w sprawie przekazania wynagrodzenia propinacyjnego 750 zł. wymierzonego za odjęcie prawa wyszynku i sprzedaży napojów propinacyjnych w karczmie pod lk. 121 od majętności „Hoszów część“ wyk. hip. l. 972 objętej własność Aleksandra Tarnowskiego stanowiącej wszystkich którzy na dobrach tych przed książkowem oddzieleniem praw do poboru wynagrodzenia propinacyjnego uzyskali prawa hipoteczne, aby zgłosili prawa te do włącznie 26 września 1893 inaczej uważani będą, jakoby zezwolili na przekazanie swych pretensyi na kapitał wynagrodzenia według porządku hipotecznego im przysługującego, nie będą więcej przy rozprawie słuchani, i utracą prawo wnoszenia zarzutów i innych środków prawnych przeciw ugodzie, przez interesowanych na rozprawie zawartej.

Zgłoszenie zawierać ma dokładne podanie imienia i nazwiska i miejsca zamieszka[illegible] zgłaszającego się, względnie pełnomocnika, legalizowanem pełnomocnictwem wykazać się mającego, kwoty żądanej wierzytelności i odsetków równe prawo zastawu z kapitałem mających i książkowe oznaczenie zgłoszonej pozycyi.

Wierzyciele mieszkający po za obrębem Sądu tutejszego wskazać mają pełnomocnika do odbierania uchwał sądowych w okręgu sądu tutejszego zamieszkałego, gdyż inaczej uchwały zgłaszającemu się pocztą z tym samym skutkiem prawnym, jak gdyby doręczenie nastąpiło do rąk własnych, będą przesyłane

Równocześnie zawiadamiamy z życia i miejsca pobytu niewiadomego Aleksandra Tarnawskiego, względnie tegoż z życia i miejsca pobytu nieznanych spadkobierców że powyższe postępowanie wdrożono na prośbę Mikołaja Furykiewicza jako faktycznego posiadacza prawa propinacyjnego w wyż wymienionej karczmie i że uchwałę odnośną doręczono ustanowionemu dla nich kuratorowi dr. Józefowi Fiternikowi, któremu mają dać potrzebną instrukcyę, lub sądowi innego zastępcę wskazać, inaczej sami sobie przypiszą złe skutki zaniechania.

Sambor, 1 lipca 1893.

L. 612 [5912]

Prezydyum c. k. Sądu krajowego wyższego w Krakowie zamianowało przewodniczącym trybunału sądu przysięgłych przy sądzie krajowym w Krakowie na V kadencyę, rozpoczynającą się 6 listopada 1893 o godz. 9 rano Adolfa Summer Brasona, c. k. radcę dworu i przewodniczącego c. k. sądu krajowego karnego w Krakowie, zaś zastępcami przewodniczącego c. k. radców sądu krajowego: Antoniego Wawrauscha, Jana Fettera, Henryka Matusińskiego, Józefa Krzepelę, Jarosława Uhr-Stebelskiego, Teofila Giebułtowskiego.

Prezydyum c. k. Sądu kraj. karnego.

Kraków, dnia 15 września 1893.

[5907 1—3]

PP. Henryk Jakubowski emer. radca ck. sądu kraj., Edward Schäffer emer. radca ck. wyższego sądu kraj., dr. Andrzej Kos i dr. Leibisch vel Leon Chameides wpisani zostali z dniem 16 września 1893 na listę adwokatów, a to trzej pierwsi z siedzibą we Lwowie, ostatni zaś z siedzibą w Monasterzyskach.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Lwów, dnia 16 września 1893.

L. 66860 [5904]

Obwieszczenie

cen wykupna tytoniowych liści w Galicyi i na Bukowinie przyzwolonych na lata uprawy 1893, 1894 i 1895, oraz postępowania mającego się zachowywać przy ich wykupnie, tudzież przy wynagradzaniu dowozu.

Reskryptem c. k. Ministerstwa Skarbu z dnia 15 lipca 1893 l. 25353 wyznaczono dla plantatorów, upoważnionych w Galicyi i na Bukowinie za wyprodukowane na rachunek skarbu w latach 1893, 1894 i 1895 tytoniowe liście następujące ceny wykupna w austryackiej walucie za 100 kilogramów.

Nr.	Gatunki liści	Klasa	Cena w wal. austr. za 100 kl. zł.	ct.	Uwaga.
1	Liście do pokrycia cygar wszelkiego gatunku.	I.	54	—	1. Wszystkie liście tytoniowe muszą być oddane bez łodyg.
		II.	46	—	
		III.	40	—	
2	Ordynaryjne (sercowate) liście tytoniowe z oryginalnych galicyjskich nasion.	liście doborowe	32	—	2. Papusze mają być wiązane tylko szpagatem lub kukurudzianką.
		I.	26	—	
		II.	19	—	
		III.	13	—	
		pasenie	9	—	
		pasterucha	7	—	Liście tytoniowe i inne nie mogą być używane do wiązania papuszy tytoniowych.
3	Ordynaryjne liście tytoniowe pochodzące ze wszystkich gatunków nasion, wyjąwszy z nasion oryginalnych galicyjskich i nasienia czerbiowego, mianowicie zaś: liście z nasion węgiersko-galicyjskich, moskalowieckiego, palatynackiego i z nasienia zwanego muszkatełowem.	liście doborowe	34	—	
		I.	28	—	
		II.	20	—	
		III.	14	—	
		pasenie	9	—	
		pasterucha	7	—	

Za dowóz tytoniu z gminy uprawiającej tytoń do magazynu kupna tytoniu udzielane będzie plantatorowi wynagrodzenie, które się ustanawia:

a) przy odległości więcej jak 7 i pół kilometrów, jednakże mniej jak 38 kilometrów wynoszącej, w kwocie jednego centa, a

b) przy odległości 38 kilometrów i więcej w kwocie jednego i dwóch dziesiątych centa za 100 kilogramów liści tytoniowych i za każdy kilometer.

Przy odległościach, nieprzenoszących 7 i pół kilometrów nie przyznaje się za dowóz żadnego wynagrodzenia

Wykupno liści tytoniowych rozpoczyna się zwykle w ogólności dnia 1 grudnia każdego roku, i trwa do końca stycznia następnego roku. Jednak rozpoczęcie i zakończenie wykupna w każdym okręgu uprawy tytoniu będzie corocznie osobno ogłoszone.

Zgłoszenie się o pozwolenie na uprawę tytoniu musi nastąpić w terminie, oznaczonym w przepisie dla plantatorów tytoniu (§§ 5 do 8) i w sposób tamże wskazany.

Niewolno uprawiać żadnych innych gatunków roślin, oprócz tych, na które pozwolenie opiewa.

W celu rozpoznania i klasyfikowania liści dostawionych do wykupna podług ich jakości, ustanawia się jako prawidło:

Że na liście do pokrycia cygar kwalifikują się tylko te nieuszkodzone macierzyste liście, które mają dostateczną elastyczność, cienkość, delikatne żyłki, czysty jednostajny kolor, są dobrze zapalne i zupełnie dojrzałe.

Do pierwszej klasy liści na pokrycie cygar należą tylko zupełnie nieuszkodzone, delikatnie żyłkowate, najcieńsze liście macierzyste znacznej i równej wielkości, przedniej elastyczności i lekko zapalne, pięknego, jednostajnego, brunatnego koloru które dostarczają przynajmniej 50 procent cienkiego pokrycia.

Do drugiej klasy zalicza się te liście macierzyste, które co do koloru, cienkości, zapalności i delikatnych żyłek zbliżają się do I. klasy i obiecują przynajmniej 40 procent cienkiego pokrycia.

Do trzeciej klasy wchodzą liście macierzyste, dobrze zapalne i czystego koloru, ktore dostarczą przynajmniej 35 procent cienkiego i ordynaryjnego pokrycia, jeżeli i pozostała reszta będzie zupełnie użyteczną na liście do obwijania.

Do klasy doborowych liści należą:

a) przy oryginalnych galicyjskich liściach, piękne, dobrze ubarwione, zupełnie dojrzałe, tłuste i nieuszkodzone, albo po brzegach trochę naddarte wielkie liście macierzyste, które się kwalifikują jako przednie ciężkie liście mączne, albo takie nieuszkodzone, zupełnie dojrzałe, dobrze ubarwione, delikatne liście macierzyste, które wprawdzie przyobiecują wydawać mniej pokrycia jak jest ustanowione dla liści na pokrycie cygar III. klasy, które atoli zawierają zresztą piękne liście do obwijania.

b) przy węgiersko galicyjskich i innych liściach te zupełnie dojrzałe, dobrze ubarwione, nieuszkodzone liście macierzyste, które wprawdzie mniej pokrycia przyobiecują, jak to dla liści na pokrycie cygar 3 klasy jest ustanowione, ale zresztą zawierają piękny liść do obwijania.

Przez ordynaryjne liście rozumie się zresztą liście zdatne do wytworzenia zwyczajnego tytuniu, tabaki i cygar.

Do pierwszej klasy ordynacyjnych liści należą wszelkie zdrowe, dojrzałe, nieuszkodzone, albo po brzegach trochę naddarte, dobrze ubarwione liście macierzyste średniej wielkości, wydające użyteczny materyał do obwijania, albo piękny towar do krajania, lub zwyczajny materyał mączny.

Do drugiej klasy należą macierzyste liście, nieco od wiatru i gradu uszkodzone, albo nierównobarwne, wygładzone liście macierzyste; czyste suche, lepsze liście odziemne (spodaki); nieuszkodzone, niezupełnie dojrzałe liście macierzyste i dojrzałe liście wierzchołkowe.

Liście odziemne muszą być zawsze układane osobno w papusze.

Do trzeciej klasy wchodzą mocno od gradu pobite albo mocno podarte w papusze ułożone i zrównane liście macierzyste; albo takie, które mają brzydki kolor, albo są w szypułkach nieco nadgniłe, przytem jednak suche; następnie niepokaźne, jednak użyteczne wierzchołkowe i odziemne liście; nakoniec takie liście łodygowe, które w skutek mrozu zostałe nadpsute o ile owe nie są czarne i na ordynaryjny tytoń do palenia zdatne.

Liście odziemne muszą jednak być i tutaj układane w papusze.

Pasenie może być oddawane w stanie niewygładzonym, jednakże nie może zawierać ani łodyg, ani drewna, i powinno być dojrzałe oraz do fabrykacyi przydatne.

Dojrzały odrost oceni się podług jego jakości.

Jeżeli takowy będzie miał przymioty liści łodygowych i ich wielkość, zostanie stosowie klasyfikowany, nie może być jednak zaliczony do wyższej jak do II. klasy ordynaryjnych liści.

Z paseniem na równi będą ocenione liście łodygowe i odrostowe, które

a) wskutek małego zwrostu do pasenia są podobne,

b) całkowicie przez grad zniszczone lub całkowicie podarte: nareszcie które

c) nakrapiane lub w szypułkach tak znacznie są nadgniłe, iżby nie mogły być zaliczane do III. klasy.

Paterucha (liście niewiązane i części liści) musi być czysta i bez łodyg oddana; nieczysta chmuła będzie w połowie ceny przyjęta, pod warunkiem, jeżeli materyał okaże się wart zachowania

Materyał do przechowania i czyszczenia nieprzydatny będzie zniszczony.

Na sznurach nawleczone przydatne liście będą tylko jako paterucha przyjęte; jeżeli zaś takie liście zawierają w sobie drewno, to będzie zapłacona tylko połowa ceny pateruchy.

Każdy papusz powinien zawierać tylko liście jednego gatunku i jednej klasy.

Papusze zawierające liście różnych klas należy wykupywać po cenie:

a) jeżeli lepsza część liści jest większa, o jedną klasę niżej od tej klasy, do której lepsza część należy;

b) jeżeli lepsza część liści jest równa lub mniejsza od podlejszej, po cenie tej klasy, do której podlejsza część należy;

c) jeżeli do papuszy dodane jest pasenie, należy takowy odbierać jako pasenie;

d) papusze, do których pod wiązaniem domięszano pateruchę, będą odbierane po cenie pateruchy.

Oprócz tego należy we wszystkich wypadkach odtrącić wagę zupełnie nie przydatnych i takich liści, których zepsucia można się spodziewać, jakoteż wagę ewentualnie dodanych obcych przymieszek, mianowicie ziemi, piasku i t. d.

Niezupełnie suche liście wszystkich gatunków zostaną zaliczone podług ich jakości do niższych klas od tych, do którychby w należycie suchym stanie należały.

To samo tyczy się liści wilgotnych z tym dodatkiem, że takowe nie mogą być klasyfikowane jako liście na pokrycie cygar, albo jako liście doborowe, lub jako liście ordynaryjne pierwszej klasy, ponieważ w najlepszym wypadku przydatne są tylko jako ordynaryjny towar do krajania.

W obu wypadkach potrąci się plantatorowi pewną część na wadze stosownie do nadmiaru wilgoci i prawdopodobnego zepsucia.

Zupełnie nieprzydatne liście lub części takowych będą zniszczone

Do zupełnie nieprzydatnych liści zaliczają się mianowicie niezupełnie dojrzałe, poczerniałe w skutek mrozu, zgniłe i w ogóle liście do fabrykacyi nieprzydatne.

Papusze wzorowe każdego gatunku liści i klasy, wzięte ze zbioru roku w którym właśnie uprawiano tytoń będą wystawione co roku publicznie w każdym urzędzie wykupna, aby plantatorowie mogli je obejrzeć.

Te wzorowe papusze mają służyć zarazem w wątpliwych wypadkach za podstawę do rozstrzygania i klasyfikowania.

Lwów, dnia 16 września 1893.

L. 5960 [5869 2—3]

Nieznanego z miejsca pobytu Antoniego Wilusza zawiadamia się, że bank wzajemnych ubezpieczeń „Slawia“ w Pradze wniósł przeciw niemu i tow. dnia 31 grudnia 1892 l. 16514 pozew o zapłacenie 170 zł. wa. zpn. w skutek czego termin do rozprawy sumarycznej na dzień 28 września 1893 godz 9 rano wyznaczono i że dla niego p. Władysława Kaliniewicza z Dobromila kuratorem ustanowiono.

Wzywa się więc niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego, aby kuratorowi środków obrony dostarczył lub innego pełnomocnika ustanowił.

C. k. Sąd powiatowy.

Dobromil, 28 lipca 1893

L. 26150 [5517 2 - 3]

C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Esterę Böhm, iż w celu doręczenia t. s. uchwały z dnia 19 maja 1893 l. 15084, ktorą wydano dekret własności uznający Maurycego Herza, jako prawonabywcę Wolfa Rabinowicza za właściciela realności pod l. k. 279 dz VIII. w Krakowie przez publiczną licytacyę sprzedanej, i zarządzono intabulacyę prawa własności tejże realności na rzecz Maurycego Herza, ustanowiono dla niej kuratora ad actum w osobie adw. dr. Wechslera, któremu rzeczoną uchwałę doręczono.

Kraków, dnia 4 sierpnia 1893 r.

Doniesienia prywatne.

KONIAK

Vieux Champagne

„Non plus ultra“

w gwarantowanej znakomitej jakości, aromatyczny posilający — **najlepszy środek ochronny przeciw cholerze,** rozsyłam

1 beczułka 4 litrowa . . zł. 8 —
1 koszyk z 3 flaszk. po 3/4 litr. zł. 5 40

za opłatą po otrzymaniu towaru (nieznajomym za pobraniem pocztowem) do wszystkich miejscowości Austro-Węgier oclone i opłacone.

R. MAITI

CAPODISTRIA.

1076

Kuchnie kaflowe

zacząwszy od zł. 75

utrzymuje na składzie

Arnold Werner

we Lwowie,

ulica Sobieskiego l. 3.

686

Handel herbaty chińsko-rossyjskiej

EDMUNDA RIEDLA

we Lwowie, plac Maryacki 10,

poleca

HERBATĘ

zbioru majowego.

1/2 kilo Congo	zł.	1.60
„ Souchong czarna	„	2.—
„ zbiór majowy	„	3.
„ Kaysow czarna	„	4.
„ Melange de Lond.	„	4.—
„ Wysiewki herbaciane	„	1.30
„ Wysiewki herbaciane najlepsze	„	1.60

poleca najlepsae gatunki 847

KAWY

o smaku czystym i aromatycznym, które rozsyła franko opłacone do każdej stacyi pocztowej, 4 3/4 kilogr. w woreczku:

Portorico	9. —	1/2 kl.	.90
Cuba grubo ziarnista	9 50	„	.96
Ceylon zielona	10. —	„	1.
„ „ przedmia	10.40	„	1.04
„ „ gruboziarn.	10.75	„	1.08
„ „ perłowa	10.75	„	1.08
Mocca arabska arom.	10.75	„	1.08
Jawa złota	10.75	„	1.08

Opakowanie nia liczy się. — Zamówienia z prowincyi wysyła się odwrotną pocztą.

„THE GRESHAM“

Towarzystwo ubezpieczeń na życie w Londynie.

Filia dla Austryi
Wiedeń I., Giselastrasse 1.
we własnym domu.

Filia dla Węgier
Budapeszt, pl. Franciszka Józefa 5 1 6
we własnym domu.

Aktywa Towarzystwa dnia 31 grudnia 1892 franków 125,305.151. Roczne dochody w premiach i procentach 31 grudnia 1892 fr. 22,840.056. Wypłaty zabezpieczenia i rentowe udziały za wykupna itd. od czasu istnienia tow. (1848) fr. 271,905.620. W ostatnim 18-miesięcznym okresie podano nowych wniosków na 125,732.050 fr., tak, że ogólna suma od czasu istnienia stowarz. postawionych wniosków wynosi franków 1.853,916.605. Prospekta i taryfy, na podstawie których towarzystwo policę wystawia, jak i formularze wniosków wydają pp ajenci we wszystkich większych miastach austro-węgierskiej monarchii i przez filie dla Austryi i Węgier.

we Lwowie dom bankowy Goldstern i Löwenherz.

786

Nowo założony zakład artystyczno-fotograficzny

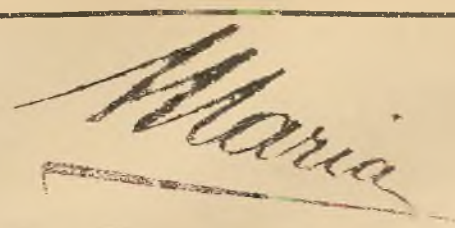

Lwów, ul. Fredry l. 7. (pałac hr. Fredry).

urządzony z komfortem, wedle najnowszych wymagań, wykonuje zdjęcia powiększenia do naturalnej wielkości, liczne grupy, reprodukcye z najgorszych fotografij, z portretów, zdjęcia architektoniczne, kolorowania akwarelowe i olejne, fotografie platynowe w ogóle wszelkie najtrudniejsze zamówienia w zakres artystyczno-fotograficzny wchodzące. **Zakład otwarty od godziny 9 rano do 6 po południu — w niedzielę i święta tylko do godziny 2 po południu.**

Dr. Ant. Roicki

od lat przeszło 20 specyalista **chorób** wenerycznych i skórnych, mieszka obecnie ul. Zimorowicza l. 5 prawie naprzeciw gmachu Sokoła, Ordynuje od godziny 10 do 11 z rana i od 3 do 5 po południu. 1111

Na żądanie Poradnik pocztą zł. 1.50.

Wyprawy szkolne jako to: torby, teki, notatki, zeszyty, rzemyki, bloki itp.

poleca w wielkim wyborze po nader niskich cenach 1057

F. Niżałowski

Lwów, hotel Żorza.

Zmiana mieszkenia.

Okulista

dr. Adam Szulisławski

b. asystent kliniki ocznej radcy dr. B. Wicherkiewicza w Poznaniu, b. demonstrator kliniki prof. Fuchsa w Wiedniu **mieszka obecnie we Lwowie przy ul. Hetmańskiej l. 10, II. piętro** i ordynuje od godz. 12—1 w poł. i od godz. 3—4 po poł. 925

Maszynki uniwersalne do tarcia migdałów, bułek, cukru itp. po zł. 1.60

poleca **Piotr Chrząstowski, handel żelazny we Lwowie, plac kapitulny l. 1** (naprzeciw Katedry) 215

Cenniki illustr. różnych artykułów do dyspozycyi.

Zmiana mieszkania.

Wszech nauk lekarskich

dr. Emil Lateiner

dentysta

mieszka obecnie ulica Kopernika l. 9 pierwsze piętro. 1162

Koncypient adwokacki zdolny do samoistnego prowadzenia kancelaryi, zechce zgłosić się do adwokata dr. Kopeckiego, Lwów, ul. Skarbkowska 5. 1182

Flaszki nowe na **wino, piwo i rozolisy** sprowadza i utrzymuje na **składzie Arnold Werner** we Lwowie. Sobieskiego l. 3. 1171

Przestroga.

Przestrzega się młodzież, by **do zawodu aptekarskiego** nie wstępywała; w obecnych bowiem przykrych stosunkach nie ma dla niej żadnej przyszłości. Z życzliwości

Magistrowie farmacyi. 1168

Doskonałą

HERBATĘ

poleca 1418

stary handel Wohla

Lwów, Sykstuska l. 6.

Nauka języka francuskiego

z przewodnikiem metodycznym dla nauczycieli **ułożyła Marya Bielska.** Książka ta jest do nabycia we wszystkich księgarniach jakoteż u autorki. Cena bez przesyłki pocztowej 1 zł. Lwów, Rynek 41 516

Wyższy niemiecki

Instytut wychowawczy żeński

panien Pick

mieści się obecnie przy ulicy 1123

Jagiellońskiej l. 15, II piętro.

SPORT!

Najlepsze papierki cygaretowe w książeczkach.

Gatunek bibułki dotąd **niebywały.**

Cena książeczki 5 ct.

do nabycia w sklepach

S. W. Niemojowskiego

we Lwowie ul. Teatralna l. 3,

" " ul. Jagiellońska l. 6.

w Krakowie, Sukiennice 28.

Oraz we wszystkich znaczniejszych handlach i trafikach. 1020

Sprzedaż hurtowną, oraz wysyłkę na prowincyę uskutecznia

Zarząd fabryki tutek nieklejonych S. W. Niemojowskiego

we Lwowie, ulica Hetmańska l. 24.

oraz Związek kółek rolniczych w Krakowie.

Nauki buchalteryi kupieckiej

udziela osobno za porozumieniem, zakłada księgi, przeprowadza szkontra, kontroluje prowadzenie ksiąg i informuje L. E. VELTZE ulica Krakowska l. 7 III. piątro. 1116

Pracownia rusznikarska

Szadkowski & Kopczyński

we Lwowie,

plac Bernardyński l. 1.

wyrabia broń myśliwską wszelkich systemów, jakoteż przerabia ze starych na najnowsze systemy. Zamówienia i reparacye tak w miejscu jak i z prowincyi wykonuje starannie i szybko.

Cenniki na żądanie franko. 118

Pościel

własnego wyrobu.

Kołdry studenckie na bawełnie lub owczej wełnie 175 cm. długie, 125 szerokie po zł 3.80 4.75, 6.

Kołdry duże 185 do 195 cm. długie a 135 szerokie po zł 4, 5, 6 7, 8 do 15

Materace włosienne od zł 15, 17, 19, 21 do 32 Materace z morskiej rośliny po zł. 7, 8, 9 do 10.

Sienniki zwykłe i sprężynowe od najtańszych do najlepszych.

Poduszki pierzanne i włosienne Prześcieradła pod kołdry i do zaścielania, poszewki itp

Kocyki wełniane i kapy na łóżka w największym wyborze

poleca najtaniej

Józef Schuster

Lwow, ulica Kopernika l. 7.

Dla pp. krawców znakomitą watę wełnianą ½ kilo 65 ct. i 120, na prowincyę przy odbiorze 5 kilogr. wysyłam opłacone. 1108

W pałacu dawniej pp. Biesiadeckich

plac Halicki

pierwszorzędna restauracya

poleca 1100

piwo pilzneńskie i Kleina,

wina węgierskie i austryackie

Mleczarnia

z dóbr Starego Sioła J. W. hr. Potockiego

herbatę i kawę

po cenach najtańszych.

Jan Ihnatowicz

poleca 881

najprzedniejsze perfumy, wody toaletowe, odszczególnione 10 medalami zasługi i 2 dyplomami uznania — mianowicie:

Perfumy: jaśminowa, fiołkowa, różana, rezedowa, kanwaliowa, Ylang-Ylang, Opoponax, Jockey-Club, heliotropowa, Ess Bouquet, piżmowa, Millefleurs, itp. Flakoniki po 25, 40, 75 ct. 1 zł 150 itd.

Perfumy królowej Marysienki. Flakon 2 zł

Woda lwowska, powszechnie uznana i poszukiwana dla swego przyjemnego, orzeźwiającego i długo trwałego zapachu, do skrapiania sukien, chustek i rozpylania w salonie — Flakonik mniejszy 80 ct., większy 1 zł. 50 ct.

Woda warszawska, odznacza się nadzwyczaj przyjemnym kwiatowym zapachem Flakonik mniejszy 95 ct., większy 1 zł. 80 ct.

Woda lewandowa, podwójna i woda lewandowo-ambrowa, są powszechnie używane do rozpylania w salonach dla swojego przyjemnego, miłego i łagodnego zapachu. Flakon 50, 70, 90 ct., zł. 1·20.

Woda marszałkowska jest ostatnim wyrazem w perfumeryi, albowiem wykwintny, delikatny i niezwykle przyjemny zapach tej wody przewyższa wszystko, co dotychczas na tem polu zostało wynalezionem. Flakon duży z 1, mały ct. 50

Wody kolońskie w kilku odmianach i gatunkach, przednie i najprzedniejsze. Flakoniki po ct. 15, 20, 25, ct. 40, 50, 80, 1 złr., 1 50.

Nabyć można we **Lwowie** w sklepach własnych: ul. Kopernika l. 3, i ulica Halicka. **w Krakowie** Sukiennice l. 20. **w Czerniowcach** Rynek l. 2. — oraz we wszystkich pierwszorzędnych sklepach i aptekach.

Handel założony w r. 1789.

Swieży zbiór

HERBATY

chińsko-rossyjskiej

otrzymał i poleca najtaniej

Fryderyk Schubuth

Lwów, Rynek 45.

Zamówienia z prowincyi uskuteczniam odwrotną pocztą. 1124

Opakowania nie zaliczam.

Spółka stolarzy lwowskich

we Lwowie, plac Bernardyński l. 17

poleca swój od roku 1854 istniejący

SKŁAD MEBLI

obficie zaopatrzony

w wielki wybór garniturów do salonów, kompletne urządzenia pokoi jadalnych i sypialnych, oraz utrzymuje na składzie meble gięte i żelazne.

Wszelkie zamówienia w zakres stolarstwa i tapicerstwa wchodzące, przyjmuje **po cenach najprzystępniejszych** ręcząc za spieszne, gustowne i wedle zlecenia dokładne wykonanie. 1129

Zbioru majowego 1893

zupełnie świeży transport

poleca 1065

Karol Bałłaban we Lwowie

HERBATĘ

chińsko - rossyjską

½ k.	Kongo . . . , zł.	1.60
„	Suchong cesarski .	2.—
„	Familijnej . . .	3.—
„	Melange do Moskau	4.—
„	Imperial	5.—
„	Wysiewek własnych	1.60
„	Wysiewek sprowadzan	1.30

KAWĘ

w woreczkach 4¾ kilo netto, opłacone do każdej stacyi pocztowej w kraju.

4¾ k.	Ceylon gruboziarn. zł.	10.80
„	Ceylon średniej . .	10.40
„	Kuba wyśmienitej .	10.—
„	Laquaira gruboziarn.	9.60
„	Mokka arabska .	10.80
„	Jawa złota . . .	10.80
„	Ceylon perłowa .	10.80

Łaskawe zamówienia z prowincyi uskuteczniam odwrotną pocztą.

Środki desinfekcyjne

jako to:

kwas karbolowy surowy, krystaliczny, płyn karbolowy do odwietrzania, wapno karbolowe, kreolinę, kresolinę, siarkan żelaza, solreol, solutol itp.

jakoteż 1044

mydło karbolowe lub **lysolowe** do mycia rąk i desinfekcyonowania tychże

poleca najtaniej

apteka pod „Srebrnym Orłem“

Zygmunta Ruckera

we Lwowie.

Zamówienia z prowincyi uskuteczniają się odwrotną pocztą

Ostatni miesiąc. **Ostatni miesiąc.**

Losy z Inspruku po 50 ct.

Główna wygrana 50.000 zł.

Losy te polecają

A. Schellenberg, Kitz i Stoff, Jakób Stroh i Ch. M. Werfel.

1172

Z Drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. (Zarząd Wł. i. Wernera) Papier z fabryki papieru J. Hladkowicz.